

Budzić świadomość mas organizować je do wykonania doniosłych zadań produkcyjnych i polityczno-społecznych — oto są zadania związków zawodowych

Przemówienie wygłoszone przez I sekretarza KC PZPR — Bolesława Bierutę
na III Kongresie Związków Zawodowych w dniu 5. V. 1954 roku

TOWARZYSZE!

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powierzył mi zaszczytny obowiązek przekazania najgłośniejszego pozdrowienia i powitania Kongresu w imieniu partii. W ciągu minionych lat rosła szybko i umacniała swą przodującą rolę społeczną polska klasa robotnicza, a wraz z nią rosły jej organizacje zawodowe. Na I Kongresie w listopadzie 1945 roku związki zawodowe reprezen-

towały około 1 miliona zorganizowanych robotników, dziś liczba członków związków zawodowych zwiększyła się 4-krotnie. Wzrost ten jest bezpośrednim skutkiem i odzwierciedleniem wielkiego historycznego procesu, jaki dziś Polska przeżywa — procesu uprzedmiotowienia naszego kraju. Ale nie tylko w liczbnym wzroście klasy robotniczej odzwierciedlają się zachodzące zmiany. Istotę tych zmian wyrażają wielkie rewo-

lucyjne przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze wywołane przez naszą klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem pracującym w ogniu walki klasowej i towarzyszącej jej walce przeobrażenia w jej świadomości, w jej postawie ideologicznej, w jej kulturze, w jej przewodniej roli w społeczeństwie i państwie ludowym. Klasa robotnicza rośnie, a jej rola społeczna zmienia się zasadniczo, ponieważ sama jest gospodarzem, kierownikiem i twórcą dzieł swego kraju, czołową, najaktywniejszą, przewodnią siłą swego narodu. Oto na czym polega istotna, podstawowa i zasadnicza treść społeczna przemian, które dokonały się w ciągu minionego okresu.

Gdy władza polityczna w kraju przeszła w ręce klasy robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem pracującym — klasa robotnicza stała się kierownikiem i organizatorem przemysłu, który odtąd przestał być opancerzoną twierdzą kapitalistycznego wyzysku, a stał się dobrem ogólnonarodowym. Organizacja klasowa robotników zastąpiła poprzednią klasę wyzyskującą, obalila szkodliwe tradycje i przesady, obalila w sojuszu z chłopstwem pracującym przywileje klas parasożytnych, zlikwidowała obszarnictwo i burżuazję miejską, po których pozostały dziś tylko nędzne szczątki i ponure wspomnienia.

Klasa robotnicza kieruje dziś przemysłem w Polsce planowo i w jedynym celu — w celu szybkiego pomnażania sił wytwórczych narodu, w celu stałego podnoszenia dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących, w celu umocnienia władzy ludowej i

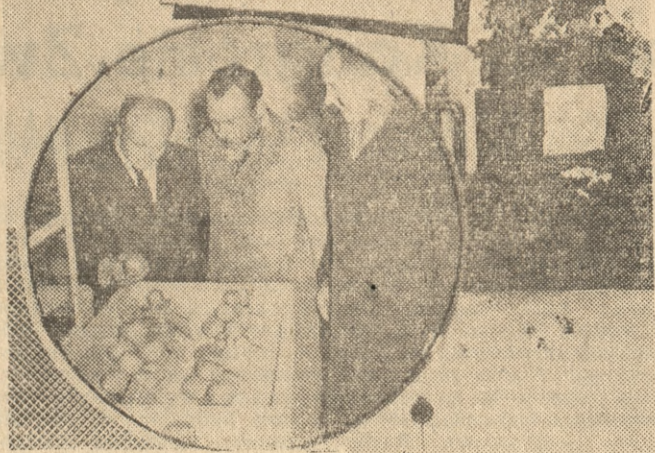
zapewnienia narodowi pokoju i bezpieczeństwa. Szybkie, burzliwe niemal tempo rozwoju przemysłu w Polsce Ludowej świadczy o tym, że klasa robotnicza dobrze wywiązuje się ze swej obecnej historycznej roli kierownika produkcji i gospodarza państwa. Najściślejszą jednostką interesów klasy robotniczej, narodu i państwa ludowego epartego na sojuszu robotniczo-chłopskim stała się po raz pierwszy w dziejach naszego kraju trwała, niewzruszona rzeczywistość.

W wielkim procesie tych przemian rola związków zawodowych — najliczniejszej organizacji klasowej proletariatu — była i jest szczególnie

(Ciąg dalszy na str. 2)

CHŁOPI!

Rozwijajcie współzawodnictwo
i udział w WYSTAWACH
ROLNICZYCH



Nie tak dawno chłopie gromady Jedlec w powiecie Jarocin postanowili jak najlepiej uprawiać glebę, starannie pielegnować uprawy i dużą troską otoczyły hodowlę. Oto ich zobowiązania:

— przeciętny zbiór czerch podstawowych zbóż winien wynosić w tym roku 18 q z hektara;

— uzyskać 280 q buraków cukrowych z 1 ha;

— ziemniaków 160 q z hektara;

— osiągnąć 150 q zielonki poplonowych z 1 ha;

— przeciętną roczną wydajność mleka od krowy podnieść do 3 tysięcy l;

— od każdej maciory wychować 17 prosiąt;

— zebrać 4 kg wełny od każdej owcy.

Wykonanie tych zobowiązań przyniesie chłopom gromady Jedlec prawo udziału w Powiatowej Wystawie Rolniczej, obrazującej osiągnięcia 10-letniego dorobku rolnictwa powiatu jarocińskiego. Chłopi z Jedlec wezwali inne gromady powiatu do współzawodnictwa.

Wyścig o najlepszy urodzaj, najlepsze wyniki hodowlane i tym samym o udział w powiatowych wystawach, ogarnia całe nasze województwo. W każdym gospodarstwie tkwią olbrzymie możliwości osiągnięcia dobrych plonów i rozszerzenia hodowli. Trzeba tylko umieć je odkryć i zastosować. Wszędzie służy radą i pomocą państwo — służba rolna, tysiące wydawnictw fachowych rolniczych, film i prasa.

Chłopi pracujący w spółdzielniach i indywidualnie! W tym szlachetnym wyścigu nie może zabraknąć żadnego z Was! Dzięki współzawodnictwu klasy robotniczej w produkcji, państwo ludowe mogło w ciągu 6 miesięcy dokonać dwóch obniżek na artykuły przemysłowe. Wasze współzawodnictwo przyniesie może Wam i całemu społeczeństwu olbrzymie korzyści. Wzorowi gospodarze, przodujący rolnicy i wyróżnieni na wystawach, podzielą się swymi metodami dobrej pracy i wynikami na roli i w zagrodzie!

Pamiętajcie o tym, sadząc teraz najodpowiedniejsze ziemniaki, stosując na uprawy właściwe nawozy sztuczne, wysiewając w czasie buraki cukrowe i pastewne. Rzetelny trud stokrotnie opłaca żniwa i jesienne bogate wykopki. Niejeden pomysł racjonalizatorski i wasze doświadczenia przekażcie za pomocą wystawy innym chłopom, nie nadążającym w produkcji.

Chodzi bowiem o to, by rolnictwo mogło jak najszybciej dorównać kroku przemysłowi.

Vietnamskie wojska ludowe o 400 metrów od francuskiej kwatery głównej w Dien Bien-fu

PEKIN (PAP)

Vietnamska Agencja Prasowa donosi, że w dniu 4 maja br. wojska ludowe zdobyły w Dien Bien-fu dalsze umocnione stanowisko francuskie na zachodnim brzegu rzeki Muongthan. Pozycje wojsk ludowych znajdują się po zdobyciu tego stanowiska zaledwie o 400 m od kwatery głównej dowództwa francuskiego w Dien Bien-fu.

Kontrataki francuskie, prze prowadzone przy pomocy piechoty i czołgów, zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

IRYBNA LADY
WYŚCIG POKOJU

VII WYŚCIG POKOJU

Rużiczka przed Wilczewskim i Wł. Klubińskim na mecie we Wrocławiu

Polska wygrywa etap drużynowo

IV etap Wyścigu Pokoju na trasie Stalinogród — Wrocław (167 km) wygrał Czechosłowak Rużiczka, który na ostatnich metrach minął przodownika wyścigu — Wilczewskiego.

Drużynowo etap wygrała Polska.

Przedownikiem wyścigu został nadal Wilczewski, podobnie jak drużyna Polski, która jeszcze bardziej umocniła swoją pierwszą pozycję.

Mimo deszczu, na start ostry w Zabrzu przybyli niezliczone rzesze mieszkańców Śląska. Począwszy od Zabrze, przez wiele kilometrów kolarze jechali nieprzerwanie wśród tłumów. Już przed Gliwicami pierwszą ucieczkę inicjując trzech zawodników — Bulgar — Georgiew, reprezentant ZSRR — Niemytow oraz Czechosłowak — Klich. Trójka ta, której ostre tempo dyktuje doskonale jadące Niemytow już na 34 km ma 2 minuty przewagi. W tyle pozostają wszyscy reprezentanci Indii.

Kontuzja, odniesiona w czasie upadku, zmusza Austriaka Reisingera do wycofania się z wyścigu.

Tymczasem z głównej, dużej grupy decyduje się na pościg

Pikarze Śląska przegrywają z Czechosłowacją B

Przed zakończeniem IV etapu Wyścigu Pokoju we Wrocławiu rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją Czechosłowacji „B” i reprezentacją Dolnego Śląska. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu czechosłowackiego 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Kosnar. Zawody prowadził sędzia Karaś (CSR).

Pięściarze CWKS zwyciężają w Morawskiej Ostrawie

5 bm. w Morawskiej Ostrawie odbył się mecz bokserski między reprezentacjami CWKS i UDA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy polskich 12:8.



Rużiczka (CSR)

za czołową ośmiu kolarzy — wśród których jest Królak oraz reprezentant ZSRR — Klewcow. Na 79 km wyścig prowadził już 10 zawodników. W grupie czołowej zabrakło Klewcow, który „złapał gumę”.

W Opolu, które entuzjastycznie wita kolarzy, czołową stanowią: Gerrard, Dalgard, Ostergaard, Sandru, Amell, Królak, Krivka, Georgiew, Niemytow i Klich. W głównej grupie, która jedzie o 2 minuty za czołową, jest Wilczewski i Grabowski. Klubiński, Łasak oraz Hadasik jadą w trzeciej grupie. Na ulicach Opola „łapie gumę” Werszynin. Kolarz radziecki szybko zmienia dętkę i po chwili goni już grupę. Jednak pech go nie opuszcza. Kiedy z dużą szybkością mija jeden z wirażów, traci równowagę i przewraca się. Tym razem trzeba zmienić rower. Werszynin otrzymuje go z polskiego woźu technicznego. Do mety pozostało 76 km. Tym razem pościg za czołową inicjują: Grabowski i Wilczewski. Polacy pociągają za sobą jeszcze kilku zawodników i na 111 km czołową składa się już z 38-osobowej grupy. Obserwujemy teraz doskonałą jazdę Klubińskiego i Matwiejewa. Dwójka ta, która jechała dotąd w dużej grupie zawodników, mającej około 2 minut straty do czołowej, rozpoczęła pościg, który dzieki doskonałej koleżeńskiemu współpracy dał pozytywny rezultat i po kilku kilometrach czołowa wyścigu powiększyła się jeszcze o tych dwóch kolarzy. Przed Wrocławiem tempo wyścigu wybitnie zmalało.

Losy etapu rozstrzygnęły się dopiero na stadionie olimpijskim. (Ciąg dalszy na str. 6)

Na powitanie III Kongresu Związków Zawodowych

Dla uczczenia III Kongresu Związków Zawodowych 87 proc. robotników z Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii w Poznaniu podjęło cenne zobowiązania. 7.000 płytek, to ilość, którą wytłoczy dodatkowo Szczepan Pewny. W dziale sznurów grzejnikowych przybywać będzie codziennie 75 sznurów grzejnikowych, w wyniku realizacji zobowiązań Borowczyka i Wejmana. 6-osobowy zespół oczyszczalni płytek dostarczy o 1 skrzynię produktów więcej. Irena Miłkulska wykona i oklei 25 anod ponad plan. Zwiększy wydajność Irena Walkowiak, która tłoczyć będzie codziennie o 150 płytek więcej.

Pierwszy dzień obrad III Kongresu Związków Zawodowych

Dnia 5 maja o godz. 15.30 rozpoczął obrady III Kongres Związków Zawodowych.

Obrady Kongresu toczą się w wielkiej sali Akademii Wychowania Fizycznego na Białanach w Warszawie.

W obradach biorą udział delegaci wielomilionowych rzesz związkowców polskich: górników i hutników, metalowców i włóknarzy, kolejarzy i budowlanych, chemików i robotników rolnych, transportowców, spożywców i odzieżowców, pracowników kultury i oświaty — przedstawiciele całego polskiego świata pracy.

Gorącą owacją witają zgromadzeni przybywających na obrady kierowników partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele.

Obecni są członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

W obradach Kongresu uczestniczą: sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, sekretarz SFZZ — Piotr Kazakow oraz delegacje związków zawodowych: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Finlandii, Belgii, Anglii, Austrii i Szwecji.

Zagają obrady Kongresu jeden z najstarszych działaczy polskiego ruchu zawodowego, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, poseł na Sejm — Bronisław Marks.

W chwili, gdy mówca ogłasza obrady Kongresu za otwarte, wszyscy zgromadzeni powstają z miejsc — na sali rozbrzmiewają z mocą słowa „Międzynarodówki”.

Władysław Tułowiecki, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w

imieniu delegacji wszystkich związków zawodowych zgłasza projekt składu Prezydium Kongresu.

Owacyjnie witają zebrani kandydatury pierwszego sekretarza KC PZPR, delegata wszystkich związków zawodowych na III Kongres — Bolesława Bierutę, przewodniczącego Rady Państwa, delegata Związku Zawodowego Górników — Aleksandra Zawadzkiego, prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, wiceprezesa Rady Ministrów — ministra obrony narodowej Konstantego Rokossowskiego, członków Biura Politycznego KC PZPR, członków sekretariatu CRZZ, przewodniczących zarządów głównych wszystkich związków zawodowych oraz wybitnych aktywistów związkowych i czołowych przodowników pracy.

Proponowany skład prezydium delegacji na Kongres jednomyślnie przyjmują.

Z delegatów woj. poznańskiego w prezydium zasiadli: Helena Piasecka — sekretarz Zarządu Okręgowego ZNP w Poznaniu i Eugeniusz Rowiński — przewodniczący ORZZ w Poznaniu.

Przewodniczący obrad, zaprasza następnie do prezydium, przy długotrwałych oklaskach zebranych, sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant'a, sekretarza SFZZ — Piotra Kazakowa oraz przedstawicieli delegacji zagranicznych.

Po zatwierdzeniu składu sekretariatu Kongresu i komisyj mandatowej, wśród gorących oklasków całej sali przewodniczący obrad prosi o zabranie głosu pierwszego sekretarza KC PZPR Bolesława Bierutę.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabiera głos, serdecznie witany, przewodniczący CRZZ — Wiktor Klosiewicz, który wygłasza sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przemówienie wygłoszone przez I sekretarza KC PZPR — BOLESŁAWA BIERUTĄ na III Kongresie Związków Zawodowych w dniu 5. V. 1954 r.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ważna. Budzą one i podnoszą świadomość i inicjatywę wśród milionów robotników, organizują je do wykonania doniosłych zadań produkcyjnych i polityczno-społecznych, które wysuwa nasza partia jako przewodnia i kierownicza siła naszego budownictwa socjalistycznego. Partia nasza widziała zawsze w związkach zawodowych najważniejsze oparcie, podstawową formę organizacyjną łączności z masami pracującymi.

Ruch zawodowy w Polsce ma piękne, bojowe tradycje sięgające początków lat 90-tych ubiegłego stulecia, kas oporu związku robotników polskich — poprzednika SDKPiL. Chlubnie zapisała się w bohaterskich dziejach polskiej klasy robotniczej ofiarna działalność dziesiątków tysięcy często bezimiennych bojowników, którzy w najcięższych warunkach toczyli zaciętą walkę przeciw klęsce bezrobocia, przeciw nieludzkim wyzyskowi i szarniczo-kapitalistycznemu, przeciw nieświadomości, zacofaniu i ciemnocie pilnie strzeżonym przez burżuazję. Toczyli oni nierówną walkę przeciw terrorowi policyjnemu i zdziżeniu faszystowskiemu, przeciw rozbiciu klasy robotniczej i dywersji politycznej, przeciw oportunizmowi i kapitulantwu, które osłabiały siły robotnicze, pchał je na manowce.

Nielatwa walka toczyć musieli najofiarniejsi działacze związkowi pod przewodnictwem partii klasy robotniczej — SDKPiL, KPP i PPR wspólnie z lewicą jednolitofrontową PPS — przeciw rozbiciu i obojętności mas pracujących, o jedność klasy robotniczej, o zwycięstwo rewolucyjnej ideologii w ruchu za-

wodowym, o zwycięstwo i umocnienie władzy ludowej, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Nasze związki zawodowe są zarówno najbardziej masową transmisją idei i hasła naszej partii, jak i potężną dźwignią wyzwolającą i organizującą w konkretnych formach tworzącą energię mas. Związki zawodowe są szkołą najbardziej wydajnego wytwarzania dóbr w imię budownictwa socjalistycznego, są szkołą rządzenia państwem i wszystkimi jego ogniwami, są szkołą wychowania mas, podnoszenia ich świadomości klasowej i narodowej, ich poziomu kulturalnego i socjalistycznej moralności, są dźwignią kształtowania nowego człowieka — człowieka epoki socjalizmu.

III Kongres Związków Zawodowych zbiera się w chwili, gdy masy pracujące w swym czynnym produkcyjnym i pochodach 1-majowych złożyły ponownie dowody wielkiego przywiązania do swej władzy robotniczo-chłopskiej i niezłomnej woli kroczenia po drodze budownictwa socjalistycznego pod kierownictwem klasy robotniczej, do lepszej i jaśniejszej przyszłości. W klasie robotniczej głębokie jest przeświadczenie, że droga, którą kroczymy, jest drogą słuszną, prowadzi ona najpewniej do pełnego zwycięstwa socjalizmu, do zbudowania ustroju rosnącego wiać dobrobytu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludów. Ten nowy ustrój społeczny jest zarazem najpewniejszą rękojmią bezpieczeństwa i niepodległości naszej Ojczyzny. Zrozumienie tej głębokiej prawdy jest niewyczerpanym źródłem ofiarności, zapału, entuzjazmu klasy robotniczej w jej codziennej trudnej i twórczej pracy budowy nowego życia.

Każdy krok na drodze zwiększenia produkcji przynosi podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Wielkie zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej ludności postawione przez II Zjazd naszej partii — przyjęte zostało przez masy pracujące naszego kraju z głębokim uznaniem i ufnością. Słuszną wytkniętą przez partię drogę i jej namacalne wyniki potwierdziła również obniżka cen, druga na przestrzeni 6 miesięcy, przynosząca ludziom pracy 6 miliardów zł oszczędności rocznie, a wraz z obniżką z listopada ub. roku — 10 miliardów zł. Te obniżki cen są dla mas pracujących najlepszym sprawdzianem kierunku naszego rozwoju, potwierdzeniem najbardziej oczywistym tej prawdy, że każdy krok na przód na drodze zwiększenia produkcji zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie — przynosi ze sobą w ustroju demokracji ludowej, w ustroju socjalistycznym, podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, towarzysze, że związkom zawodowym przypada w realizacji historycznego zadania, postawionego przez Zjazd naszej partii rola szczególnie ważna i szczególnie odpowiedzialna. Chodzi o to, by wskazać klasie robotniczej środki i sposoby, wiodące do jak najbardziej skutecznego wyzyskania naszych możliwości produkcyjnych, wskazać metody, wiodące do dalszego podniesienia wydajności pracy. Chodzi następnie o to, by w granicach istniejących możliwości, stworzyć dla klasy robotniczej jak najlepsze warunki życia i pracy, by otoczyć klasę robotniczą jak największą troską i opieką.

Stworzyliśmy nowy przemysł i nowoczesną technikę, wraz z rozwojem techniki i przemysłu — wyrosł też ludzki. Wielu robotników niewykwalifikowanych osiągnęło kwalifikacje. Wielu ze śred-

nią, znacznie wyższą wydajnością pracy. Oto jak wielkie znaczenie przywiązywał wielki Lenin do zagadnienia wydajności pracy. Zwiększenie

Walka o podwyższenie jakości towarów — jednym z najpilniejszych zadań związków zawodowych

TOWARZYSZE!

Związki zawodowe, jeśli mają być naprawdę szkołą socjalizmu, muszą uczyć masy jak realizować najlepiej plany produkcyjne, jak kierować produkcją na swym odcinku pracy, muszą podnosić odpowiedzialność robotników za wydajność produkcji, za obniżenie kosztów własnych produkcji, za przestrzeganie jak największej oszczędności, za jakość produkcji. Związki zawodowe winny wypowiedzieć zdecydowaną walkę marnotrawstwu, tej pladze naszej produkcji. Do walki tej zno bilizować trzeba wszystkich robotników, którzy pamiętają, że marnotrawstwo jest wodą na młyn wroga klasowego, który żeruje na obojętności i niedbalstwie ludzi pracy. Likwidowanie marnotrawstwa przyczyni się wielce do obniżki kosztów własnych produkcji.

Niemniej ważną rzeczą jest podniesienie jakości towarów. Robotnik domaga się od robotnika — producenta towarów dobrych, pełnowartościowych. Dobra jakość produkcji winna stać się sprawą honoru, sprawą obowiązku moralnego i patriotycznego każdego robotnika. Walka o podwyższenie jakości towarów jest jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań związków zawodowych.

Zwiększenie produkcji przemysłowej i podniesienie jej jakości jest jednym z najważniejszych środków umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tej podstawy władzy ludowej, głównej dźwigni zwycięskiego zbudowania socjalizmu. W sojuszu robotniczo-chłopskim rola kierownicza przypada klasie robotniczej, jako klasie najbardziej rewolucyjnej. Rola ta zobowiązuje klasę robotniczą do udzielania masom pracującym pomocy produkcyjnej i politycznej w dziedzinie podniesienia rolnic-

zo i socjalistycznej przebudowy wsi. Konieczna jest też wydajna pomoc klasy robotniczej, celem pogłębienia świadomości obywatelskiej chłopów pracujących, wzmocnienia na wsi dyscypliny w realizacji świadczeń i obowiązków na rzecz państwa ludowego.

Przed klasą robotniczą stoją wielkie zadania zwiększenia produkcji, podniesienia wydajności pracy, zwiększenia pomocy dla rolnictwa. Zadaniem działaczy ruchu zawodowego jest uczynić wszystko, by stworzyć klasie robotniczej jak najlepsze warunki dla wykonania tych zadań. Należy otoczyć klasę robotniczą wciąż rosnącą troską o jej materialne i kulturalne warunki życia i pracy. Do zadań tych należy również poświęcenie większej uwagi dotychczas uwagi zagadnieniu bezpieczeństwa pracy. Związki zawodowe winny dbać o to, by olbrzymie środki przeznaczone przez państwo na zaspokojenie bytowych potrzeb robotników były w pełni i z pożytkiem wykorzystane. Trzeba koniecznie, aby związki zawodowe wytrwale i uporczywie troszczyły się o ścisłe i dokładne przestrzeganie ustawodawstwa pracy, ożywić należy znacznie pracę związków zawodowych w dziedzinie wychowania socjalistycznego, w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej, więcej troszczyć się o masowy rozwój sportu, turystyki itd.

TOWARZYSZE! W przeżywanym przez nas okresie ważkość i doniosłość pracy związków zawodowych wzrasta nie pominiem i wymaga podniesienia jakości pracy związków na wyższy poziom, a w niektórych dziedzinach pracy wymaga dokonania przełomu.

Podnieść należy czujność wobec kłopotów, którego krecia i podstępna działalność ujawnia się tu i ówdzie w aktach sabotażu i szkodnictwa.

Jakie zadania stoją dziś przed ruchem zawodowym?

Ujmując w skrócie zadania stojące dziś przed ruchem zawodowym, można by wyrazić je w następujących pięciu punktach:

PO PIERWSZE — podnosić wydajność pracy robotnika i pracownika umysłowego poprzez wszechstronny rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości robotniczej, poprzez maksymalne wykorzystanie naszych mocy produkcyjnych, poprzez oszczędność surowców, walkę z brakerobstwem i podnoszenie jakości wyrobów.

PO WTORÉ — jak najbardziej celowo i racjonalnie wykorzystywać olbrzymie środki i zasoby przeznaczone przez państwo ludowe dla polepszenia warunków życia ludzi pracy i podniesienia ich stopy życiowej, a więc w zakresie usprawnienia handlu i usług, ochrony zdrowia i gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego, bezpieczeństwa i higieny pracy, inspekcji pracy i OZR, wczasów i uzdrowisk, szkół i placówek kulturalnych.

PO TRZECIE — jak najbardziej wzmocnić wszelkimi dostępnymi dla związków zawodowych środkami wpływ i oddziaływanie klasy robotniczej na chłopów pracujących w kierunku dalszego umacniania i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego. W tym celu należy czynić wszystko dla wydajnego podniesienia produkcji rolnej, umoc-

nić robotniczej i ubezpieczeń, które państwo ludowe przekazuje związkom zawodowym.

Te wielkie i odpowiedzialne zadania będą przez nasze związki zawodowe wykonane, jeśli nasz ruch związkowy jeszcze bardziej pogłębi swoją więź z masami i podniesi swój autorytet w masach, jeśli zdoła stanowczo i beztrosko zwalczać wszelkie ujemne

objawy w działalności związków, objawy, które są wyrazem nacisku obcej, drobno-mieszczkańskiej, oportunistycznej ideologii, jeśli będzie toczyła nieprzejeżdżającą walkę z przejawami biurokratyzmu i bezduszości, kumoterstwa i sobokostwa, rozdrapywania mienia socjalistycznego i osłabiania dyscypliny pracowni-

Współpraca związków zawodowych z partią — warunkiem realizacji zadań ujętych w uchwale KC PZPR

Warunkiem realizacji wielkich i odpowiedzialnych zadań związków zawodowych jest najściślejsza współpraca ruchu zawodowego z partią zgodnie z wskazaniami, ujętymi w uchwale Komitetu Centralnego PZPR „O pracy związków zawodowych” z kwietnia bież. roku.

TOWARZYSZE! Polska klasa robotnicza składała niejednokrotnie dowody swego wielkiego oddania Ojczyźnie — Polsce Ludowej. Jej ofiarność, jej zapał, jej głębokie przywiązanie do wielkich ideałów socjalizmu, do sprawy pokoju światowego, są najlepszą gwarancją tego, że zadania wysunięte przez II Zjazd partii, zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi zostaną wykonane.

Pomnażając siły materialne i kulturalne swego kraju, podnosząc jego moc obronną, polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim wnosi swój wkład do walki o pokój jaką prowadzi ludność całego świata. Walka ta przyniosła już pewne osłabienie napięcia międzynarodowego, jednakże agresywne koła imperializmu amerykańskiego nie chcą jesz-

cze dać za wygraną. Nakłada to obowiązek stałej czujności i wymaga jeszcze większej solidarności wszystkich ludów w walce o pokojowe rozwiązanie zarówno problemu amerykańskiego, jak i koreańskiego, o rozejm w Indochinach, o zakaz broni masowej zagłady, o redukcję zbrojeń. Polska klasa robotnicza nie zawiedzie w tej walce — wraz z całym narodem polskim spełni ona swój obowiązek solidarności wobec światowego ruchu pokój. Pogłębiając wieczysty sojusz z niezwykłym Związkiem Radzieckim, główną ośią pokoju i niepodległości narodów, polska klasa robotnicza uczyni wszystko, by wcielić w życie wielkie zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności. W ten sposób, wzmacniając nasz kraj, wierne ogniwo wielkiego obozu pokoju i postępu, zasłuży się ona dobrze sprawie pokojowej współpracy narodów.

Niech żyje polska klasa robotnicza!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Front Narodowy w walce o pokój i plan pięcioletni!

Cała Francja domaga się zawieszenia broni

Laniel stawia kwestię zaufania w związku z debatą nad sprawą Indochin

PARYŻ (PAP)

W dniu 4 maja po trzytygodniowej przerwie świątecznej w obradach odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Do biura Zgromadzenia wpłynęły cztery interpelacje w sprawie sytuacji w Indochinach, a poza tym przewodniczący grupy parlamentarnej SFIO Charles Lussy zapowiedział, że zamierza domagać się wznowienia dyskusji nad problemem indochińskim.

W dniu 3 maja odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym — jak wynika z doniesień prasy — omawiano taktykę, jaką ma zastosować rząd w Zgromadzeniu Narodowym w związku z tymi interpelacjami.

4 maja na posiedzeniu Zgromadzenia liczni deputowani krytykowali politykę rządu Laniela w sprawie Indochin i stanowisko ministra Bidault na konferencji genewskiej.

Deputowany Charles Lussy (SFIO) podkreślił, że minister Bidault całkowicie stracił zaufanie narodu francuskiego.

Postępowy republikanin de Chambrun oświadczył: „Cała Francja domaga się zawieszenia broni w Indochinach i zawarcia honorowego pokoju. Francja domaga się, aby nie zaprzepaszczać możliwości przywrócenia pokoju w Indochinach, jakie daje konferencja genewska.”

Następnie zabrał głos premier Laniel. Złożył on oświadczenie, w którym utrzymywał, że rząd francuski pragnie przywrócenia pokoju w Indochinach, lecz jednocześnie oświadczając, że francuski korpus ekspedycyjny zostanie wzmocniony. Laniel zażądał odroczenia debaty nad sprawą Indochin do chwili zakończenia obrad konferencji genewskiej.

W związku z tym postawił kwestię zaufania dla swego rządu.

Głosowanie nad votum zaufania odbędzie się w czwartek, 6 maja.

Francuzi zdobywają młodzież do armii przy pomocy łapanek

Jak podaje Agencja Nowych Chin, władze francuskie prowadzą w okupowanych rejonach Indochin mobilizację młodzieży do armii baodaiowskiej. Z Hanoi donoszą, że w mieście panuje terror. Na ulicach utworzone punkty mobilizacji młodzieży, w szkołach i teatrach przeprowadza się oblawy. Młodzieńcy zrywają w ciągu oblawy, że zostaną zabrani wprost z ulicy.

Władze francuskie w Hanoi ogłosiły, że wszystkie kobiety w wieku od 18 do 30 lat podlegają poborowi do wojska. Projektuje się utworzenie batalionów kobiecych.

Władze francuskie i baodaiowskie przeprowadziły setki „pacyfikacji” w celu zmuszenia młodzieży do wstąpienia w szeregi armii. Ponad 7 tysięcy ludzi padło ofiarą samowoli władz francuskich.

Słuchamy sprawozdań radiowych

Począwszy od dnia 5 bm. Polskie Radio nadaje codziennie w programie II o godz. 18.40 sprawozdanie dziękowe z obrad III Kongresu Związków Zawodowych.

Dnia 9 bm., w niedzielę, sprawozdanie nadane zostanie o godz. 18.15.

Zespoleni w milionowych szeregach związkowców całego kraju wzmagajmy twórczy wysiłek wokół realizacji wskazań partii dla wzrostu potęgi ludowego państwa, dobrobytu i kultury mas dla umacniania jedności międzynarodowego proletariatu w walce o pokój

Skrót referatu przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza wygłoszonego na III Kongresie Zw. Zawodowych w dniu 5 b m

TOWARZYSZE!

III Kongres Związków Zawodowych odbywa się w znamienitym i przełomowym roku w historii naszego narodu.

Oto już 10 lat mija od owych dni lipcowych, kiedy lud roboczy wziął w swe ręce władzę w naszym kraju, wydartą z hitlerowskiej niewoli dzięki zwycięskiej mocy radzieckiego oręża.

10 lat mija odkąd ster losów narodu ujęła w swe ręce klasa robotnicza, złączona braterskim sojuszem z ludem pracującym wsi i poprowadziła Polskę na nowy historyczny szlak socjalizmu.

W walce z wrogiem klasowym, pod przewodem swojej partii klasa robotnicza, a z nią cały lud pracujący dzień za dniem, krok za krokiem budował nową, silną, uprzemysłowioną Polskę.

Kongres nasz zbiera się w dwa miesiące po II Zjeździe naszej partii, który podsumował wyniki tej pracy i walki. Przypominając one dumą i nadzieją cały naród.

Klasa robotnicza, a z nią cały lud pracujący uznał za swój, za własny, za bliski sercu program dalszej walki, nakreślony przez II Zjazd.

Kongres nasz — kongres powszechnej organizacji klasy robotniczej, jaką są związki zawodowe w Polsce Ludowej, powinien dziś, w piątym roku planu 6-letniego, na tle ogromnych osiągnięć socjalistycznego uprzemysłowienia kraju ocenić, jak zmieniło się życie robotnicze, jak zmieniła się sama klasa robotnicza.

Rewolucyjna świadomość klasy robotniczej rosła w tych latach dzięki niezmordowanej pracy jej awangardy — partii.

Rozgromienie przez partię prawicy PPS i gomulkowszczyzny, zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, mocno uzbroiło klasę robotniczą przeciwko truciźnie obcej ideologii, przeciwko socjaldemokratyzmowi, nacjonalizmowi i wszelkim innym jej odmianom.

Klasa robotnicza ma jedną ideologię — ideologię marksizmu-leninizmu. Przyswieca też ona niepodzielnie działalności związków zawodowych.

Związki zawodowe w walce z wszelkimi przejawami naporu wrogiej działalności, z pozostawościami socjal-demokratyzmu, tradeunionizmu, syndykalizmu, nabierały hartu i coraz skuteczniej spełniają swą rolę najbliższego oparcia władzy ludowej; uczestniczą one aktywnie w budownictwie socjalistycznym, w walce o wzrost dobrobytu i kultury mas, stają się dla milionów szkołą socjalizmu.

Od II Kongresu Związków Zawodowych minęło 5 lat. Obowiązkiem obecnego, III Kongresu jest dokonanie wszechstronnej oceny działalności ruchu zawodowego. Musimy ocenić zarówno nasze osiągnięcia i sukcesy jak i nasze poważne i liczne błędy i słabości. W myśli uchwały Komitetu Centralnego partii „o pracy związków zawodowych”, Kongres nasz winien opracować wielki plan działania i uporczywie ofensywy we wszystkich dziedzinach działalności związkowej.

Program ten nakreślają nam uchwały II Zjazdu PZPR.

Zadaniem naczelnym związków jest dokonanie zwrotu w całokształcie codziennej pracy, zwrotu polegającego na najściślejszym powiązaniu walki o wzrost produkcji, o wykonanie zadań gospodarczych z nieustanną, codzienną, wszechstronną troską o stałą poprawę warunków bytowych i socjalnych, o coraz lepsze warunki pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy i praw, które klasa robotnicza uzyskała dzięki temu, że sprawuje władzę.

Lata dzielące nas od II Kongresu, to lata niezwykle bujnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

W okresie tym uwaga partii i rządu oraz główny wysiłek klasy robotniczej skupiały się przede wszystkim wokół zadań szybkiego socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Nasz przemysł socjalistyczny w przeciwieństwie do zaołanego przemysłu Polski kapitalistycznej rozwija się na bazie przodującej techniki, co wpływa w poważnym stopniu na wzrost wydajności i poprawę warunków pracy.

Równoległe z rozwojem przemysłu ciężkiego odbywał się, choć wolniej, wzrost przemysłu środków spożycia, którego globalna produkcja wzrosła w stosunku do roku 1949 o 99 proc.

Produkujemy dziś na jednego mieszkańca ponad 2 razy więcej tkanin bawełnianych i prawie 2,5 raza więcej tkanin wełnianych niż przed wojną, prawie 3 razy więcej cukru itd.

Nie zostały jednak wykonane zadania planu 6-letniego w zakresie produkcji rolnej i produkcji szeregu artykułów powszechnego spożycia.

Uprzemysłowienie wywarło głęboki wpływ na ukształtowanie się nowego układu sił klasowych w kraju. Podwoiła się szereg klasa robotnicza. Elementy pasożytnicze i

eksploatatorskie w mieście zostały już niemal całkowicie zlikwidowane, a na wsi poważnie ograniczone. Rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej. Do siewu wiosennego wyszło w tym roku 200 tys. chłopów, zrzeszonych w 8,5 tys. spółdzielni produkcyjnych.

Nasze osiągnięcia w szybkim uprzemysłowieniu kraju stworzyły warunki dla stopniowej poprawy położenia materialnego klasy robotniczej.

Wzrost płac oraz realnych dochodów robotników i pracowników umysłowych odbywał się w omawianym okresie nierównomiernie. Po systematycznym wzroście płac realnych w pierwszych dwóch latach planu 6-letniego, w końcu roku 1951 i w roku 1952, w związku ze spadkiem produkcji rolnej i wzrostem cen żywności przeciętne płace realne i przeciętne dochody na głowę ludności pozarolniczej częściowo uległy obniżeniu. W roku 1953 i w roku bieżącym, na gruncie wzrostu wydajności pracy, w rezultacie obniżek cen z listopada 1953 roku i ostatniej obniżki z 30 kwietnia br. oraz w rezultacie podwyżek płac dla niektórych kategorii robotników i pracowników umysłowych, zaznaczył się ponownie wzrost płac realnych i przeciętnych dochodów.

Realne dochody na głowę ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, już pod koniec 1953 roku były wyższe w stosunku do roku 1949 o 15—20 proc., zaś płace realne w całej gospodarce narodowej przeciętnie o około 5 proc.

Na gruncie naszych dotychczasowych osiągnięć, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, stworzone zostały warunki, które umożliwiły nam obecnie postawienie zadania szerszego rozwoju rolnictwa, przyspieszenia wzrostu produkcji przemysłowej artykułów masowego spożycia, podniesienia w ciągu lat 1954—1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych o 15—20 proc.

Władza ludowa konsekwentnie dąży do realizacji tej polityki, czego wyrazem są przeprowadzone dwie kolejne obniżki cen, które w sumie dały wzrost zdolności nabywczej ludności o 10,5 mld. zł w skali rocznej.

„Polski lud pracujący — mówił w dniu 1 maja tow. Bierut — ma prawo być dumny ze swoich dotychczasowych osiągnięć. Dzięki tym osiągnięciom, dzięki ofiarnej pracy robotnika, chłopu i inteligenta byliśmy w stanie dzisiaj wprowadzić obniżkę cen, która da masom pracującym 6 mld. zł oszczędności rocznie. Jest to druga z kolei obniżka cen na przestrzeni półroczu. Ta kolejna obniżka cen jest dla każdego człowieka pracy niezbytnym dowodem, że wysiłki włożone w uprzemysłowienie kraju przyczyniać się będą coraz bardziej do wzrostu siły naszego państwa i dobrobytu całego narodu.“

Wzrost dochodów realnych ludności w latach 1949—53 wyraża się w poważnym zwiększeniu spożycia. Przeciętne spożycie tkanin bawełnianych na głowę ludności wzrosło w stosunku do roku 1948 o 50 procent, wełnianych o 100 proc., spożycie mydła o 75 proc., spożycie cukru, wynoszące przed wojną średnio 12 kg na głowę ludności, wzrosło w roku 1951 do 25,5 kg.

Drugim czynnikiem, który obok wzrostu realnych dochodów robotników i pracowników umysłowych stanowi o poprawie położenia materialnego klasy robotniczej jest przejęcie przez państwo ludowe wszystkich świadczeń socjalnych, które w Polsce kapitalistycznej ciążyły na barkach ludzi pracy.

Państwo ludowe wydatnie rozbudowało i nadal rozbudowuje ubezpieczenia społeczne, lecznictwo pracownicze, setki tysięcy robotników i pracowników wyjeżdża co roku na czasy. Wielomiliardowe, stale rosnące sumy przeznaczają się rokrocznie w budżecie państwa na budownictwo mieszkaniowe, socjalne i kulturalne, na remonty mieszkań, na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, rozbudowę urządzeń komunalnych, na oświatę i kulturę.

Dla czuwania nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy powołano zgodnie ze stanowiskiem II Kongresu w zakładach produkcyjnych społeczną inspekcję pracy.

Poważny wpływ na poprawę położenia materialnego robotników i na kształtowanie się placu robotniczego ma stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Związki zawodowe jako organizator mas w walce o wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego

Wzrost wydajności pracy, pogłębienie systemu oszczędnościowego i wydatna poprawa jakości całej produkcji socjalistycznej — to niezbędny warunek zamierzonego podniesienia płac realnych i dochodów ludzi pracy.

O tym, jak decydujące znaczenie dla wygospodarowania środków niezbędnych dla

dalszego wzrostu stopy życiowej posiada realizacja zadań w dziedzinie obniżki kosztów własnych świadczy fakt, że przewidziana na lata 1954—1955 oszczędność z tego tytułu ma wynosić około 20 mld. zł, co stanowi 1/8 funduszu plac.

Podstawową dźwignią, umożliwiającą wykonanie tych wielkich zadań, wyzwalającą ogromne zasoby energii tkwiącej w masach — jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy — komunistyczna metoda budowy socjalizmu.

W oparciu o nową technikę, o lepszą organizację pracy i masowy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego osiągnęliśmy wzrost wydajności pracy o 52 proc. w okresie 4 lat planu 6-letniego.

Trzeba jednak podkreślić, że wydajność pracy w wielu gałęziach przemysłu w stosunku do wyposażenia technicznego nie może nas jeszcze zadowolić.

Poważne efekty ekonomiczne dla naszej gospodarki narodowej przyniósł ruch racjonalizacji robotniczej, coraz silniej opierający się o twórczą współpracę robotników-praktyków z inżynierami i naukowcami.

Pragniemy jednak skupić uwagę Kongresu na poważnych słabościach, które hamują dalszy rozwój współzawodnictwa, a nie raz nawet tłumia inicjatywę twórczą przodujących ludzi naszego przemysłu.

Zasadniczą słabością, z której rodzi się wiele wypaczeń i błędów, jest wciąż jeszcze niedostateczne zrozumienie przez nasz aktyw, szczególnie w niższych ogniwach związkowych, tej podstawowej prawdy, że ruch współzawodnictwa może się rozwijać jedynie w oparciu o wzrost świadomości politycznej mas pracujących, w oparciu o zrozumienie korzyści, jakie robotnikowi i państwu ludowemu daje lepsza i wydajniejsza praca.

Nie doceniamy jeszcze również, że ruch współzawodnictwa obejmować winien obok spraw produkcyjnych, sprawy warunków pracy i bytu załogi.

Poważną dźwignią podniesienia współzawodnictwa na wyższy poziom winny stać się zakładowe umowy zbiorowe, których w tym roku zawarliśmy blisko 130, a które w przyszłym roku upowszechnimy w całym kraju.

Ale zakładowe umowy zbiorowe tylko wówczas spełnią swą rolę, gdy wszystkie instancje związkowe, a szczególnie rady zakładowe będą nieustannie troszczyć się o pełne wykonanie umowy.

Związki zawodowe niejednokrotnie zbyt wąsko i biurokratycznie podchodzą do spraw współzawodnictwa pracy, zajmując się często jego organizowaniem od strony tylko formalnej. KC w uchwale o pracy związków zawodowych zwrócił nam na te wypaczenia szczególną uwagę.

Jakże często pokutuje zła praktyka opracowywania zobowiązań przez wąską grupę aktyw i kierownictwa administracyjnego, z pominięciem załogi, bez wysłuchania jej zdania.

Musimy postawić sobie z kolei pytanie, czy związki zawodowe dostatecznie zajęły się sprawą realizacji wytycznych II Zjazdu w dziedzinie produkcji?

Górnicy i hutnicy, metalowcy i włókniarze, budowlani i chemicy swą ofiarną pracą przyczynili się do tego, że plan pierwszego kwartału br. został nie tylko wykonany ale i przekroczony.

Świadczy o tym, że masy pracujące wcielają w czyn wskazania II Zjazdu, że wyzwała się nowa fala twórczej inicjatywy robotniczej, wzrasta aktywność mas.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na niepokojące objawy braku właściwego zrozumienia istoty naszej walki o podniesienie stopy życiowej przez niektóre załogi w tych gałęziach przemysłu, w których produkcja jest obecnie szczególnie ważna. Tak np. górnictwo nie wykonało całkowicie planu wydobywania węgla, przemysł chemiczny nie wykonał planu produkcji w kwasie siarkowym i wysokogatunkowych nawozach sztucznych. Nie wykonują planów produkcyjnych fabryki maszyn rolniczych, a szereg hut, jak np. huta „Baildon“ nie dotrzymuje terminów dostaw dla tych fabryk. Hutnictwo jako całość nie wykonało planu w asortymencie. Pogorszyła się jakość produkcji w hutnictwie i wzrosły koszty własne.

Niedostateczne są również wyniki walki o jakość. Niektórzy kierownicy gospodarczy i aktywni związkowcy nie przejęli się, jak widać, dyrektywami partii w sprawie obniżki kosztów własnych. Tak np. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego w ubiegłym kwartale wysoko przekroczył plan kosztów własnych przede wszystkim wskutek znacznego procentu wybraków. Wszystkie te fakty powinny stać się alarmującym sygnałem dla naszego aktywu związkowego.

Ogromne możliwości uruchomienia rezerw — a tym samym poprawy wskaźników ekonomiczno-finansowych daje stosowanie przodujących metod pracy.

Tymczasem zarówno CRZZ jak i zarządy główne, nie wyszły jeszcze w upowszech-

nieniu przodujących metod poza propagandę, nie zajęły się organizowaniem upowszechniania nowych metod.

Przypatrzmy się z kolei, jak wygląda nasza opieka nad ruchem racjonalizatorskim.

Podkreślamy ze słuszną dumą ogromny rozmach tego ruchu, chlubimy się liczbą 211 tys. wniosków i projektów, zgłoszonych w roku ub., ale nie bierzemy pod uwagę dysproporcji między zgłoszeniami, a ich realizacją.

Sprawą zasadniczej wagi dla ruchu racjonalizatorskiego jest szerokie upowszechnianie przodujących usprawnień.

Reasumując — w walce o podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa konieczne jest ze strony związków zawodowych:

PO PIERWSZE — oparcie ruchu współzawodnictwa o świadomą inicjatywę mas, podejmowanie, kontrolowanie i ocenianie wykonania zobowiązań przez samych współzawodniczących na grupach związkowych, oddziałach i zebraniach załóg; jak najbardziej energiczne i zdecydowane zwalczanie wszelkich formalno-biurokratycznych wypaczeń, hamujących dalszy rozwój współzawodnictwa;

PO DRUGIE — popieranie i upowszechnianie każdej twórczej inicjatywy, zmierzającej do podniesienia wydajności pracy, polepszenia jakości, obniżenia kosztów własnych, poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, warunków pracy i bytu załogi itp.;

PO TRZECIE — czuwanie wspólnie z administracją nad organizowaniem i przebiegiem szkolenia zawodowego w zakładach pracy, nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych zwłaszcza młodzieży, kobiet i robotników nowoprzyjmowanych do pracy;

PO CZWARTE — systematyczne i konsekwentne upowszechnianie przodujących metod pracy oraz inicjatyw nowatorów produkcji na zakładach pracy danego resortu i w innych gałęziach produkcji;

PO PIĄTE — roztoczenie bardziej wszechstronnej opieki nad ruchem racjonalizatorskim: zwalczanie konserwatyzmu i rutyniarstwa, stojącego na przeszkodzie we wprowadzaniu postępu technicznego;

PO SZÓSTE — zachęcanie do jak największego udziału we współzawodnictwie majstrów, inżynierów i techników;

PO SIÓDME — mobilizowanie aparatu administracyjnego do zabezpieczenia jak najbardziej sprzyjających warunków dla wykonywania podjętych zobowiązań i dalszego rozwoju współzawodnictwa drogą usprawnienia organizacji pracy, poprawy zaopatrzenia i rozszerzenia zakresu robót znormowanych.

Związki zawodowe w walce o poprawę warunków pracy o polepszenie opieki socjalnej i warunków bytowych klasy robotniczej

Związki zawodowe dzięki temu, że władzę sprawuje u nas klasa robotnicza, posiadają szerokie uprawnienia w dziedzinie ustalania warunków pracy i bytu robotników i pracowników umysłowych. Dobrze wypełniać zadania związków zawodowych, to znaczy łączyć w praktyce codziennej walkę o wykonanie planów produkcyjnych ze stałą i wszechstronną troską o człowieka pracy.

Podstawowym obowiązkiem związków zawodowych jest występować jak najbardziej stanowczo i zdecydowanie przeciwko wszelkiego rodzaju próbom omijania, wypaczania i łamania obowiązującego ustawodawstwa, wszelkim biurokratycznym narowom, przeciwko zaniedbywaniu spraw bytowych ludzi pracy i zaskanianiu się przy tym fałszywą teorią o reakcyjnej sprzeczności między zadaniami produkcyjnymi a przestrzeganiem ustawodawstwa pracy.

Związki zawodowe winny zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim faktom łamania praworządności. Dla załatwienia tych spraw zgodnie z naszym ustawodawstwem zostają powołane zakładowe komisje rozjemcze. Doświadczenia radzieckich związków zawodowych w tym zakresie i nasze własne dowodzą, że komisje rozjemcze mogą szybko i słusznie rozstrzygać powstające spory zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi.

Szczegółowej uwagi ze strony związków zawodowych wymagają sprawy związane ze stanem bezpieczeństwa i higieny pracy. Wyrazem wielkiej troski państwa ludowego o stan bezpieczeństwa i higieny pracy są wzrastające z roku na rok nakłady finansowe na ten cel. W ciągu lat 1951—54 ogólna suma nakładów na cele BHP przekroczyła 4 miliardy złotych. Nakłady w samym tylko roku bieżącym wynoszą 2,5 miliarda złotych. Gdy jednak spojrzymy na stan bezpieczeństwa i higieny pracy w wielu zakładach, to musimy stwierdzić, że sytuacja na tym tak ważnym odcinku jest wysoce niezadowolająca. Szereg resortów nie wy-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Skrót przemówienia przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza wygłoszonego na III Kongresie Związków Zawodowych w dniu 5 bm.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

korzystuje przyznanych im środków na poprawę warunków pracy.

Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych, w którego zakładach istnieją szczególnie poważne zaniedbania w stanie BHP, nie wykorzystali ponad 1 milion 300 tysięcy złotych. W resortach objętych działalnością Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych nie wykorzystano ogółem w roku ubiegłym kwoty ponad 5 milionów złotych, z czego w PGR-ach przeszło 3 mln. zł.

Podjęta ostatnio uchwała o przekazaniu związkom zawodowym inspekcji pracy oraz o zorganizowaniu aparatu technicznej inspekcji pracy według zasady branżowej stawia przed związkami zawodowymi zadanie gruntownego przygotowania się do przejęcia tych nowych uprawnień, by mogły one sprostać nowym, odpowiedzialnym obowiązkom.

Ważne znaczenie dla poprawy warunków bytu ludzi pracy posiada pełne wykorzystanie przez związki zawodowe szerokiego uprawnień w zakresie sprawowania kontroli społecznej nad działalnością placówek akcji socjalnej oraz nad pracą aparatu zaopatrzenia.

Wiemy, że fundusze przeznaczone przez państwo na opiekę nad dzieckiem w ramach akcji socjalnej w ciągu czterech lat przekroczyły 3 mld. 600 mln. zł. A mimo to w roku 1953 plan budownictwa socjalnego w skali krajowej wykonano zaledwie w pięćdziesięciu kilku procentach, a w majątkach PGR nie uruchomiono około 1 000 zaplanowanych dzieł.

W trosce o zdrowie i odpoczynek pracujących państwo oddało w ręce związków zawodowych instytucję wcześniej pracowników, z której korzysta co najmniej około pół miliona osób, w tym ponad 10 tys. osób korzysta z bezpłatnych czasów rodzinnych dla przodowników pracy.

Stwierdzając pewną poprawę w wyposażeniu domów wczasowych i w polepszeniu obsługi wczasowiczów podkreślić należy, że wiele jeszcze domów wczasowych ma poważne zaniedbania, że związki zawodowe nie troszczą się o pełne wykorzystanie skierowań przez pracowników fizycznych.

Ważnym zadaniem związków zawodowych jest roztoczenie kontroli społecznej nad działalnością handlu uspołecznionego dla zapewnienia lepszej obsługi kupujących.

Ścisła współpraca związków zawodowych z radami narodowymi niezbędna jest również w zagadnieniach mieszkaniowych i komunalnych, w sprawach leśnictwa odtwarzonego, lokalizacji sieci placówek usługowych i socjalnych i w szeregu innych żywotnych spraw. Specjalnie szerokie zadanie w tym zakresie posiadają Okręgowe Rady Związków Zawodowych.

Związki zawodowe w walce o socjalistyczne wychowanie mas

Jednym z naczelných podstawowych zadań związków zawodowych jest socjalistyczne wychowanie mas, wychowanie nowego człowieka, świadomego i aktywnego budowniczego socjalizmu.

Zadanie to musimy realizować w uporczywej walce z pozostałościami starej burżuazyjnej ideologii i ich nosicielami, z ciemnotą i przesądami, ze starymi nawykami i z demoralizacją, którą wrogowie usiłują szerzyć wśród bardziej zacofanych i chwiejnych elementów klasy robotniczej i inteligencji.

W rewolucji kulturalnej, która przeorywuje świadomość narodu — związki zawodowe mają do odegrania szczególnie doniosłą i odpowiedzialną rolę.

Naszą słabością jest fakt, że właśnie w tych ośrodkach, gdzie mamy najbardziej skoncentrowane oddziały klasy robotniczej, zasięg pracy kulturalnej jest wysoce niedostateczny.

Gdzie są przyczyny tych zaniedbań?

Najważniejszą przyczyną jest to, że nie docenialiśmy wagi tych spraw, że instancje związkowe zajmowały się nimi niedostatecznie i powierzchownie, że wskutek tego na tak ważny odcinek pracy często dobierano kadry bez odpowiednich kwalifikacji a nieraz ludzi przypadkowych, że nie umieliśmy do pracy masowo - kulturalnej wśród milionowych rzesz związkowców zapalić inteligencji twórczej.

Słabość pracy kulturalno - oświatowej na terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych wynika w dużej mierze stąd, że większość placówek kulturalnych w PGR-ach znajduje się w opłakanym stanie, brak w nich nawet prymitywnych sprzętów, wyposażenia, brak opał na zimę, a często wręcz przeznacza się te lokale na inne potrzeby jak spiżarnie, magazyny, hotele robotnicze, biura itp.

Nie tylko zasięg naszej pracy kulturalnej ale i jej treść pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Nie wystarczająca jest również opieka ze strony związków zawodowych nad szkoleniem dla dorosłych.

Ważnym tak istotne zagadnienie, jak czytelnictwo.

W naszych bibliotekach ilość czytelników wzrosła w roku ubiegłym o 180 tysięcy, stan księgozbiorów wynosi ponad 6 milionów książek. Jednakże ilość czytelników jest ogromnie różna — od 0,07 proc. załogi, jak w kopalni „Bobrek” w Bytomiu, do 95 proc. załogi jak we Wrocławskich Zakładach M7.

Na przestrzeni ostatnich lat dokonany został wyraźny postęp w artystycznym ruchu amatorskim, wiążącym z pracą kulturalno - masową prawie 200 tys. wykonaw-

ców i kilkanaście mln. widzów w skali rocz-

W tej ofensywie ideologicznej, prowadzonej przez ruch amatorski często brak nam dobrej amunicji, celnie rażącej wroga — ciemnotę i zacofanie. Dlatego też kierujemy nasz apel do związków twórczych o repertuar, który odpowiadałby zainteresowaniom mas i potrzebom socjalistycznego wychowania.

Konieczne jest zapewnienie placówkom kulturalno - oświatowym kwalifikowanych organizatorów życia kulturalnego i przezwyciężenie dotychczasowej płynności kadr kulturalno - oświatowych.

Składową częścią naszej pracy nad socjalistycznym wychowaniem mas, nad podniesieniem ich zdrowotności i sprawności jest wychowanie fizyczne i sport.

Związkowe zrzeszenia sportowe skupiają w 3 942 kołach około 420 tys. członków, co stanowi około 10 proc. ogólnej liczby związkowców.

Niemniej jednak stwierdzić należy, że zagadnienia sportu i kultury fizycznej stanowią jeden z najbardziej zaniedbanych działów pracy związkowej. Jaskrawym wyrazem tego zaniedbania jest fakt, że w ciągu 5 lat liczba członków koł sportowych wzrosła zaledwie o 10 proc.

Źródłem tych wypaczeń i słabości jest niedocenywanie, lub wręcz niezrozumienie przez aktyw związkowy roli kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.

Zadania związków zawodowych w dziedzinie umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i walki o wzrost produkcji rolnej

Na klasie robotniczej — silie przewodniej sojuszu robotniczo-chłopskiego ciąży szczególna odpowiedzialność za wcielenie w życie programu rozwoju rolnictwa, nakreślonego przez II Zjazd partii.

Związki zawodowe powinny zgodnie z wskazaniami uchwały KC wziąć jak najczynniejszy udział w ogólnonarodowym wysiłku dla zwiększenia produkcji rolniczej i w pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem socjalistycznych pozycji w rolnictwie.

Przed wszystkim powinniśmy ulepszyć pracę związkową we wszystkich zakładach produkcyjnych dla potrzeb rolnictwa i obsługujących wsi.

PO DRUGIE — powinniśmy osiągnąć gruntowne polepszenie pracy związkowej wśród tego oddziału klasy robotniczej, który bezpośrednio pracuje na wsi, na szczególnie ważnych odcinkach socjalistycznego frontu, jakim są PGR-y i POM-y.

Wskutek braku instruktażu personelu kierowniczego gospodarstw byrady są często jeszcze fikcją, prace nie są normowane, a zarobki w wielu wypadkach obliczane są nieprawidłowo, ze szkodą dla pracowników i dla państwa.

Usunięcie jaskrawych zaniedbań w położeniu załóg w PGR-ach, zaopiekowanie się warunkami bytowymi, mieszkaniowymi, wyżywieniem w stołówkach, hotelami robotniczymi, organizacją żłobków i kolonii dziecięcych, życiem kulturalnym itd. przyczyni się niewątpliwie do lepszej mobilizacji załóg na froncie walki o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej, do umocnienia socjalistycznej dyscypliny pracy i przyspieszenia podniesienia PGR do poziomu wysokowydajnych, wzorowych socjalistycznych gospodarstw.

Wielką doniosłość ma również praca Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w POM-ach, stanowiących decydującą dźwignię socjalistycznej przebudowy wsi. W POM-ach niejednokrotnie stwierdzamy również bardzo trudne warunki bytowe załogi, brak troski o jej elementarne potrzeby, niską pracę związkową zawodowego, niejednokrotnie niesłusznie zastępowanego przez wydziały polityczne POM.

PO TRZECIE — powinniśmy otoczyć wnikliwą, codzienną opieką robotników dojeżdżających ze wsi, których mamy setki tysięcy. W celu wzmocnienia politycznego wpływu klasy robotniczej na wsi, wszystkie instancje związkowe powinny zająć się troskami i kłopotami robotników ze wsi.

PO CZWARTE — związki zawodowe powinny wszechstronnie rozwijać ruch łączności fabryk ze wsią, otwierając przed większością zakładów pracy możliwość okazania pomocy technicznej, organizacyjnej, politycznej i kulturalnej dla pracujących wsi. Obecnie, kiedy w całym kraju mamy dalszy wzrost ruchu łączności fabryk ze wsią, kiedy sprawa pomocy dla wsi stała się sprawą całej klasy robotniczej, związki zawodowe powinny wziąć nieporównanie bardziej czynny udział w organizowaniu i wysyłaniu na wieś w sposób planowy, a nie żywiołowy, ekip robotniczych, technicznych, lekarskich, jak również i artystycznych. Szczególne znaczenie ma tu opieka większych zakładów produkcyjnych nad POM-ami i PGR-ami.

Sprawa umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego jako głównej dźwigni budownictwa socjalistycznego, naczelnej zasady i podstawy władzy ludowej, jest sprawą całej klasy robotniczej, łączy się z jej codziennymi interesami, z dążeniem do osiągnięcia wzrostu poziomu życiowego z jej historycznymi zadaniami, z walką o zapew-

nienie ostatecznego zwycięstwa ustroju socjalistycznego.

Zadania związków zawodowych w zakresie dalszego zacieśniania więzi z masami i usprawnienia pracy organizacyjnej

Uchwała KC partii mówi z całkowitą słusnością, że wielu działaczy związkowych pracowało dotychczas w oderwaniu od robotników od ich codziennych kłopotów i bolączek, tracąc czas na bezpłodną kancelaryjno-biurokratyczną krzątanie, na jawne często zebrania i nie kończące się pisanie.

Cały ciężar pracy związkowej musimy przenieść bezpośrednio do zakładu pracy.

W tym celu musimy dokonać radykalnego przełomu w całym stylu i metodach pracy organizacyjnej.

Mimo osiągnięcia pewnych pozytywnych wyników w ożywieniu działalności dotychczasowych ogniw związkowych należy stwierdzić, że w tej dziedzinie uchwały II Kongresu nie zostały w pełni wykonane; nie wykonano również i drugiego ważnego zadania, wysuniętego przez II Kongres Związków Zawodowych — zrzeszenia znacznej liczby pracowników, pozostających poza związkami zawodowymi. W chwili obecnej poza szeregiem związkowców pozostaje jeszcze około 1 mln. pracowników.

Poważnym brakiem w pracy instancji związkowych jest nieprzestrzeganie zasady kolektywnego kierownictwa.

Zarówno aparat CRZZ jak i zarządów głównych nie jest nastawiony na operatywną kontrolę wykonania uchwał. Zdarza się często, że uchwały przenoszone są w sposób mechaniczny, przy czym rzadko docierają one do podstawowego ognia — do zakładowej organizacji związkowej.

Nie przewidywałyśmy dotychczas w pracy związkowej funkcjonalizmu.

Za mało uwagi zwracamy na rozwój i pogłębianie krytyki i samokrytyki, zwłaszcza krytyki oddolnej. Zacieśnianie więzi z masami, to znaczy słuchać głosu mas. Nie zdołaliśmy dotychczas zaszcześcić pracowników związkowym poczuciu obowiązku skrzętnego notowania, reagowania i załatwiania do końca słusznych wniosków. Zdarza się jeszcze niestety i to nierzadko, że pracownicy związkowi przechodzą do porządku nad głosami krytyki oddolnej i bolączkami ludzi pracy.

W pracy związkowej za mało wysiłku poświęciliśmy walce z pijanstwem i przejawami chuligaństwa. Za mało również uwagi poświęca się walce z trwonieniem mienia społecznego i faktami kradzieży w zakładach pracy.

Wskutek niewłaściwego doboru kadr oraz braku systematycznej pracy z pracownikami aparatu, ich poziom polityczny jest niedostateczny.

Aparat wciąż jeszcze nie jest uzupełniany z zakładów produkcyjnych, lecz przez ludzi różnych zawodów, a często bez zawodu, nie mających nic wspólnego z danym związkiem, jak to ma miejsce np. w Zarządzie Głównym Zw. Hutników, gdzie na 50 pracowników politycznych 30 nie miało żadnej styczności z zawodem hutnika.

Nowe zadania wysunięte przez II Zjazd partii wymagają takiej przebudowy stylu pracy związkowej, aby władze i aparat związkowy większość swego czasu poświęcały żywej, bezpośredniej pracy wśród mas oraz kontroli wykonania uchwał.

Wykonać nowe, ogromne zadania zdołają związki zawodowe tylko wtedy, gdy ściśle przestrzegają będą w codziennej pracy zasad demokratycznego centralizmu, gdy instancje związkowe w coraz szerszym zakresie włączają będą do czynnego udziału we wszystkich sprawach związkowych masy członkowskie.

Więź z masami — ich zaufanie do swej organizacji związkowej — oto niewzruszona podstawa całej działalności związków zawodowych.

Zadania związków zawodowych w umacnianiu międzynarodowej solidarności i jednności działania klasy robotniczej w walce o pokój

Polskie związki zawodowe, oddział ŚFZZ, biorą coraz czynniejszy udział w międzynarodowym ruchu związkowym.

Pięcioletni okres, jaki upłynął od II Kongresu Związków Zawodowych był okresem poważnego wzrostu wpływów i autorytetu ŚFZZ, wyraził się i obrońcy żywotnych interesów mas pracujących wszystkich krajów. Liczba członków ŚFZZ w ostatnich latach wzrosła z 70 do 82 milionów.

Tzw. „konferencja wolnych związków zawodowych” znajdująca się w ręku najbardziej reakcyjnych przywódców amerykańskich central związkowych, dobrze dała się poznać masom robotniczym jako narzędzie walki wielkich monopolów przeciwko ruchowi robotniczemu, jako instrument imperialistycznej polityki agresywnych koł USA.

W odpowiedzi na politykę nędzy i wyzysku na całym świecie wzmaga się fala wielkich akcji strajkowych, podejmowanych przez masy związkowe w duchu jednności.

Wraz z narastaniem dążeń jednociowych wśród klasy robotniczej rośnie i potężnieje wśród milionowych mas ucziwych prostych ludzi, niezależnie od ich przekonań politycznych, wierzeń religijnych, od

rasy i narodowości, zdecydowany ruch oporu przeciw zbrodniczej polityce zbrojeń atomowych, grozących zagładą cywilizacji i wyniszczeniem ludzkości, rośnie nacisk mas wywierany na koła rządzące w kierunku pokojowego uregulowania drogi rokowań wszystkich spornych problemów i złączenia napięta międzynarodowego, z dążeniem z pokojowymi propozycjami Związku Radzieckiego.

Przybierające na sile dążenia narodów do utrzymania pokoju pogłębiają sprzeczności targające obozem imperializmu.

W tych warunkach amerykańska polityka „z pozycji siły” przechodzi coraz ostrzejszy kryzys, obracając się przeciwko jej inspiratorom.

Trwające drugi tydzień obrady w Genewie poświęcone głównie problemom pokoju w Azji, są ważnym wydarzeniem w walce narodów o odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Udział Chin Ludowych w konferencji genewskiej jest wyrazem niepowodzenia amerykańskiej polityki dyskryminacji.

Polski ruch zawodowy solidaryzując się w pełni z pokojowymi dążeniami narodów świata, przyczynia się do umocnienia międzynarodowej jednności klasy robotniczej.

Na przestrzeni ostatnich lat zacieśniała się przyjaźń i braterska współpraca między polskim ruchem zawodowym a związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej, ze związkami zawodowymi Chin Ludowych oraz ze zrzeszeniem Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Za pośrednictwem ŚFZZ i międzynarodowych zrzeszeń, wbrew usiłowaniu rozłamowców przywódców „żółtej międzynarodówki” i wbrew przeszkodom stawianym przez rządy kapitalistyczne polskie związki zawodowe nawiązały w ostatnich latach nowe kontakty m. in. ze związkowcami Austrii, USA, Urugwaju, Kuby, Kolumbii, Australii, Belgii, Luksemburga, pogłębiały kontakty ze związkami Anglii, krajów skandynawskich i Niemiec zachodnich. Rozwinięły serdeczne stosunki ze związkowcami Francji i Włoch, z którymi łączy nas wspólne cele walki przeciwko odradzaniu się militarystmu niemieckiego i armii europejskiej.

Jesteśmy przekonani, że czujność narodów świata potrafi w dalszym ciągu skutecznie krzyżować plany kół agresywnych, że walka o odprężenie sytuacji międzynarodowej przyniesie dalsze sukcesy.

W dziedzinie pogłębiania solidarności międzynarodowej stoją przed nami następujące, najważniejsze zadania:

1. Umacniać ze wszystkich sił nierozwalną braterską więź z masami pracującymi niezwykłego Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i socjalizmu, z masami pracującymi krajów demokracji ludowej, z masami pracującymi Chińskiej Republiki Ludowej — przodującą siłą narodów Azji w walce o pokój i wolność, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ostoi sił pokoju w całych Niemczech.

2. Nieustannie rozwijać i pogłębiać współpracę z międzynarodowym ruchem zawodowym, ze Światową Federacją Związków Zawodowych, z masami pracującymi wszystkich krajów, a w szczególności Francji i Włoch, meżnie walczącymi przeciwko agresywnym paktom i zbrojeniom zagrażającym bezpieczeństwu Europy.

3. Prowadzić wytyżoną walkę o dalsze umocnienie jednności klasy robotniczej wszystkich krajów — jako podstawowego warunku skutecznej walki mas pracujących o ich najbardziej żywotne prawa i interesy — demaskując zdrajców i rozbijaczy ruchu robotniczego, agentów wielkiego kapitału.

4. Rozszerzać i rozwijać wymianę doświadczeń, kontakty osobiste i wszelkie inne formy zbliżenia ze związkowcami wszystkich krajów w celu umocnienia jednności działania w walce o poprawę położenia mas pracujących, o prawa demokratyczne, a niezależność narodową i pokój.

5. Wzmagać czujność przeciwko machinacjom wrogów pokoju i demokracji, podnosić twórczy wysiłek klasy robotniczej w umacnianiu siły gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny, w zwiększaniu wkładu Polski do walki o pokój.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Obrad naszego Kongresu słucha cała klasa robotnicza.

Kongres nasz ma do spełnienia zadania ważne i odpowiedzialne.

Niechaj obradom naszym przyświeca najwyższa idea przewodnia, idea wiernej służby klasie robotniczej, ludowi pracującemu miast i wsi, Ojczyźnie naszej — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i sprawie pokoju i postępu na całym świecie.

Partia wskazała nam zadania, wytknęła niezawodną drogę wiodącą w promienne jutro socjalizmu.

Jesteśmy potężnym ramieniem partii. Siła klasy robotniczej, siła państwa ludowego rosnąć będzie tym potężniej, budowa socjalizmu, dobrobyt człowieka pracy postępować będzie tym szybciej, im mocniej zewrzmemy szeregi milionów członków związków zawodowych, całej klasy robotniczej wokół sztandaru naszej partii, wokół nieśmiertelnego sztandaru Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Niech żyje nasza bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przednia straż klasy robotniczej!

Niech żyje nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

1 KRONIKA
MAJ

PIĄTEK
Benedykta,
Augusta

Słońce w.: 3.55
zach.: 19.11
Księżyc w.: 7.57
zach.: 0.01

Na ogół dość pogodnie. W ciągu dnia możliwy większy wzrost zachmurzenia. Rano zamglenia. Temperatura najwyższa około plus 16 st. Wiatry umiarkowane, lub słabe, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Coraz więcej żłobków w Wielkopolsce

Województwo poznańskie pokrywa się coraz gęstszą siecią żłobków. W najbliższych tygodniach uruchomiony będzie żłobek w miejscowości Rówie. W Chodzieży powstaje tu nowy przyzakładowy żłobek, który obejmie dwa istniejące dotychczas.

Naprzeciw PRZECIWKOPOLSKIE

Bezczynne siły

Aby rozwijać hodowlę — trzeba zabezpieczyć inwentarzowi do stateczną ilość paszy. Przechowu jemy ją (m. in. kiszonki) na okres jesienno-zimowy w silosach, których nasze spółdzielnie produkcyjne nie mają zbyt wiele. Lecz są również takie gospodarstwa zespołowe, jak na przykład Nieczajna w powiecie obornickim, które siły posiadają, lecz nie mogą nimi się posługiwać.

Sprawa wygląda tak: już dawno wybudowano w Nieczajnie ze spółdzielni betonowych dziesięciometrowych silosów, zapominając jednak zaopatrzyć je w urządzenie do ładowania i wyjmowania kiszonki. I niestety, nikt ze spółdzielców nie potrafi rozwiązać tego problemu. Nie po radził także nie specjalista z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa.

Nie dotrzymana obietnica

Przy świetlicy w Tarnowie Podgórny, powiat poznański istnieje zespół artystyczny. Świecił on nawet w swoim czasie triumfy. Ale... praca utknęła na martwym punkcie, bowiem świetlica pozbawiona jest etatowego kierownika. Miejscową spółdzielnię produkcyjną sprawującą nad świetlicą opiekę — już kilkakrotnie zwracała się za pośrednictwem swego zarządu do Wydziału Kultury Prezydium WRN z prośbą o przydzielenie odpowiedniego pracownika. Spółdzielcy zapewniano, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona, lecz — jak dotychczas — obietnicy nie spełniono. (pz)

Pracownicy poszukiwani

2 referentów do Działu Zaopatrzenia ze znajomością branży spożywczej i przemysłowej zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Skwierzynie, ul. Jagiello 6, telefon 71 i 154. K1031

Mistrza murarskiego, murarzy i robotników zatrudni zaraz Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana w Poznaniu - Szczepankowie. Zgłoszenia, biuro Poznań, ul. Skryta 1. K1036

Krawca wysokokwalifikowanego zaraz zaangażujemy. Zgłoszenia: Punkt Usługowy krawiecki OZR w Poznaniu, ul. Kozia 16. K1063

Nieruchomości

Kamienice, wille, domki jednorodzinne, parcele, tereny przemysłowe ogrodowe, sady, winnice, pola — poszukujemy: Hinz, Poznań, Piękary 9. 258698

Dom jednorodzinny, wolne 3 pokoje, ogród, (świetło elektryczne) spiesznie sprzedam. 50.000 zł. Kierewski, Mogiła, Osiedle 9. 6135p

Kupie większą parcelę ziemi przetrzeźnioną - buraczanej, w pobliżu stacji kolejowej — w cenie za 1 ha 20.000 zł. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26153g.

Dom do remontu z parcelą ca 400 m², 25 km od Poznania (9 pociągów dziennie), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26180g.

Dom z ogrodem, sprzedam. Ruszczykowo, Poznańska 68a, Smigielski. 26199g

Dom piętrowy z ogrodem (wolne mieszkanie) w Poznaniu. Sprzedam. Wiadomość: Poznań, Belwederska 35, m. 1. 26170g

Kupno

Ugniatarkę do ciasta z dwoma kotłami oraz pirometr, kupię. Kainowski, Stalno-Gród, Plebiscytowa 4. 6136p

Fotel dentystyczny kupię. Poznań, tel. 62-36, lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26131g.

Optymizm gospodarskich i rodzinnych obrachunków

W wielkopolskich GS-ach wzmożony ruch

Franciszek Szoudra, zaopatrzniowiec GS w Szamotułach opracowuje zapotrzebowanie na nowe artykuły. — Największym zainteresowaniem i popytem w sklepach naszego Wiejskiego Domu Towarowego cieszy się — stwierdza on, mówiąc o pierwszych dniach maja — białe materiały sukienkowe, „bostony”, ciemne kretony, żorżety, podszewki, patentki, steelony, białe kolanówki i obuwie letnie. Wszystkie naturalnie po nowych, obowiązujących od 1 bm. cenach.

kadzieśiat złotych — i właściciel wie za 54 złote mam piękne półbutki. — Poczekaj no — wtrąca żartobliwie Genowefa Borkowska. — Za buty zapłaciłeś 274 złote, to znaczy, że one też staniały o 15 złotych.

Z Tadeuszem Wyrwą, pracownikiem sklepu wymiary i skupu wełny szamotulskiego GS trudno rozmawiać, bo dosłownie drżwi się nie za mykają i coraz to trzeba kogoś obsłużyć. Obniżką w na-

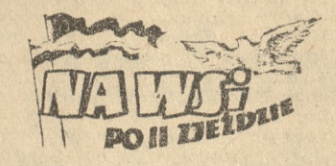
szym sklepie zostało objętych prawie 45 proc. wszystkich artykułów — i to średnio o 1/5 ceny. Natomiast ceny zakupu surowców pozostały bez zmian. Toteż na przykład ta klientka, która przed chwilą dostarczyła nam wełnę owczą jeszcze przed kilku dniami, dostalaby za tę ilość tylko 6 metrów wełny na ubranie dla męża. Dzisiaj natomiast nabyła dodatkowo dla siebie 4 metry materiału na dwa fartuchy.

W Wiejskim Domu Towarowym we Wronkach rozprawia kilku chłopów: Rusin i Jachniak z Marianową, przewodniczącą RZS w Nowej Wsi — Franciszek Dziak i inni. Wraz z nimi stoi wiceprezes GS Edmund Nawrot.

— Już tydzień temu miałem sobie kupić dwusobowy pług i cięższą bronę — opowiada Rusin. — Ale jakoś mi się nie składało wcześniej przyjechać do Wronek. A teraz pług stanął o 50 zł i brona o 16 zł.

— Słuchajcie prezesa, a ile stanąłby inne maszyny?

— A więc na przykład wialnia kosztowała 1544 złote, a obecnie 1080 zł — informuje prezes Nawrot. — Opielacz do buraków stanął o 472 złote i kosztuje tylko 700 zł. Cena ramy do kultywatora „spadła” z 393 na 354 zł, a pług jednosobowy kosztuje zamiast 151 — 136 zł.



IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR i ostatniego II Zjazdu partii nakreśliły konkretne zadania stojące przed rolnictwem w okresie dwu najbliższych lat. Jeśli chodzi o spółdzielczość produkcyjną — jednym z posunięć, które niewątpliwie przyczyni się do polepszenia pracy gospodarstw zespołowych, będzie skierowanie na stałe do liczących ponad 500 hektarów spółdzielni — agromonów z państwowych ośrodków maszynowych.

Wskazanie to realizowane jest już w naszym województwie w całej pełni. Tak na przykład w powiecie obornickim POM Ociechów skierował do spółdzielni Łukowo i Lulin agromonów Stefana Dobrego i Zygmunta Przybyszewskiego. W tych dniach podjęli oni pracę na nowych placówkach, witani z zadowoleniem przez spółdzielców.

Spółdzielnia produkcyjna „Jedność Pracy” w Łukowie, powiat obornicki, uintensywnia swoją gospodarkę. Członkowie zapoznawszy się z zadaniami stojącymi przed rolnictwem — postanowili założyć ogrodnictwo, aby w ten sposób przyczynić się do lepszego zaopatrzenia ludzi pracy w warzywa. Pod kierownictwem Stanisława Kąrmierczaka wybudowali ogrzewaną cieplarnię, która przed kilku dniami dostarczyła na rynek pierwszą partię ogórków. W sumie spółdzielnia spodziewają się otrzymać ze swej cieplarni 300 kg ogórków oraz tonę pomidorów, w późniejszym zaś okresie rozwinię w niej hodowlę kwiatów, a jesienią — kalafiorów. Posunięcia te będą obopólnie korzystne: spółdzielcom dostarczą dodatkowych dochodów, a ludności miast — poszukiwanych, wczesnych warzyw. (pz)

ROZMOWY Z INŻYNIEREM

Jaka przerywka — takie buraki

— Pytacie, inżynierze, co teraz akuratnie w naszej spółdzielni robimy. Ano, zakończyliśmy ogadanie opylanie rzepaku „Azotem”, bo sianie nam go zaatakował słodzik, wysialiśmy hektar kukurydzy, zboża ładnie powrosły. Tak po mału trzeba będzie szykować się do przerywki buraka. Mamy przecież sporo: cukrowka i pastewny...

— Dobrze, że myślicie o tym — podjął inżynier Masłowski. — Chodzi przecież o wysoki plon. Jeśli na pierwszym maja zobowiązaliśmy się zbior buraka cukrowego podnieść w stosunku do ubiegłego roku, to dotrzymać trzeba. A dużo zależy od pielęgnacji. Po bronowaniu po-

siewnym, po wyrzederowaniu buraków, motyczymy lub spulchniamy planetem. Pojem, jak wiecie, dla usunięcia z plantacji zbędnych roślin robimy przecinkę i przerywkę. Robimy przecinkę w siedem dni po motyczeniu.

— A jak szerokiej gracy używamy? My tu mamy dwunastocentymetrową.

— To dobra. Możemy też przecinać prowadząc w poprzek rzędów opielać z założonymi podcinającymi nożami. Nie będę wam tu długo tłumaczył, że przerywka jest najważniejszą czynnością w pielęgnacji buraka — chcę tylko powiedzieć, że w porę wykonana przecinka bardzo ułatwia przerywkę. Rzędy buraków przecinamy gracz tak, że pozostają kępki w pewnej odległości od siebie. Potem wybieramy z kępki najsilniejszą roślinkę (czasem dwie) i przytrzymując ją lewą dłonią — prawą odcinamy inne rośliny, wyrzucając je. Wreszcie spulchniamy wokół pozostałej rośliny ziemię i wyrzucamy chwasty.

— Ano, to prawda: dobra przerywka pozwala lepiej rozwijać się burakom.

— Tak. Jeszcze wam nie mówiłem, że najlepiej wykonana najpierw przecinka, a przerywkę dopiero następnego dnia, lub w dwa dni później.

Lepiej nam się wybiera wtedy silniejsze rośliny. A ogólnie to przerywka musi być ukończona po 22 dniach od wejrzenia buraków. Przeważnie czekamy na moment, gdy u roślin pojawi się pierwsza para liści. Usunięcie w tym okresie pozostałych „sasiadów”, zmniejszenie zagęszczenia — pozwala burakom lepiej wzrastać.

— Racja, bo przy zagęszczeniu jedna roślina drugą zacienia.

— Właśnie. Następuje „wybieganie”, szypułki liści wydłużają się, liście bledną, otrzymując barwę niby salata. Wtedy zmniejszają się także korzenie takich roślin i w rezultacie buraki, jak się później okazuje, mają małą zawartość cukru. I dlatego musimy dużo uwagi poświęcić przerywce: wykonać ją terminowo i starannie. Dzień opóźnienia oznacza już stratę 1-6 kwintali buraków z ha. A parę dni opóźnienia może spowodować zmniejszenie plonów o 25 procent i więcej!

— Skorzystamy z waszych uwag, inżynierze. A powiedzcie jeszcze tylko, jakby tak pojawił się szkodnik, albo na przykład zgorzel siewek. Co wtedy z przerywką?

— Wtedy trzeba poczekać do zniszczenia szkodników i ustąpienia choroby. To wszystko.



NASI KORESPONDENCI

Sprawy kolejarzy i komunikacji

W październiku ub. roku stacja Głogów należąca do DOKP Wrocław została przejęta przez Dyrekcję Kolei w Poznaniu. Wszystko byłoby w porządku, gdyby Wydział Mechaniczny DOKP Wrocław, w myśl przepisów PKP, dostarczył rewidentom i smarownikom wagonów wysokie buty, a innym pracownikom ubrania ochronne. Oddział Eksploatacyjny w Lesznie mimo najszybszych chęci nie może pomóc głogowskim pracownikom, bowiem w ub. r. nie zapotrzebowano odzieży i butów, gdyż stacja Głogów należała jeszcze wtedy do DOKP Wrocław. W tej sprawie w grudniu 1953 r. Rada Zakładowa przy Parowozowni Głogów wystosowała pismo do DOKP Wrocław, lecz do tej pory na list nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

M. RYDLEWICZ

W Koninie potrzebna jest stała i o przystępnych cenach komunikacja na trasie dworzec—miasto. Opiaty, pobierane przez prywatnych dorożkarzy są za wysokie, zaś autobusy PKS są wprawdzie tańsze, lecz kursują tylko w niektórych godzinach.

Prezydium MRN w Koninie powinno zorganizować przewóz pasażerów tak, jak zrobiło to już kierownictwo kopalni i kilku innych zakładów, wysyłając na dworzec samochody po swych pracowników. Konin rozwija się coraz bardziej i konieczne potrzebuje także stałej i uregulowanej komunikacji miejskiej. Z. PECHERSKI

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. telefon nr nr 62-70 63-31 74-21, 75-21, 78-63.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka. Poznań K-5-10514

Zakupimy
ŁODÓWKĘ ELEKTRYCZNĄ
Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Zbąszynku, ul. Wojska Polskiego 71. 26569g

ROBERT POLCYN
wykonuje nadal prace budownictwa organowego, artystyczną intonację, naprawy i strojenia organów wszystkich systemów.
Najstarszy zakład wielkopolski.
Poznań, 23 Lutego 9. Adres pocztowy: Poznań 1, skrytka pocztowa 46. 26559g

OGŁOSZENIA DROBNE

Spacerówkę w dobrym stanie, sprzedam. Poznań - Debiec, Rydzńska 4a. 26215g

Jadalnię debową, czarną, tanio sprzedam. Poznań, Wołyńska 2, m. 6. 26217g

Westfalkę kafilową, nową spacerówkę, Bajera, sprzedam. Poznań Garbary 80, m. 3. 26222g

Radio AEK, super nowe, sprzedam. Dołata, Poznań, plac Wolności 13 — dom tylny, III ptr., od godz. 15—19. 25892g

Motocykl NSU, 125 ccm, sprzedam. Poznań, Mickiewicza 28 — garaż, od godz. 13—17. 26658g

Posiadam lokal 7 m², zelektryfikowany, pod Poznaniem. Oczekuję propozycji ewentualnie przyjmę współpracę. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26186g.

Pokoju dla lekarza, najchętniej w okolicy Opery, poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26188g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, w blokach kolejowych na 2 pokoje z kuchnią, prywatne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26198g.

3-pokojowe, samodzielne, w willi, z ogrodem, komfort, w Szczawnie - Zdroju, zamienię na 2-pokojowe, samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26226g.

Mieszkanie 3-pokojowe lub mieszkanie do wykonania wgl. remontu, poszukuję. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26157g.

5 pokoi z kuchnią, łazienką, szpiżką, zamienię na 2 mieszkania mniejsze. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 26159g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, wygodnym, ogródkiem w Gorzowie Wlkp. na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość Poznań, Umińskiego 24, m. 11. 26160g

Samotna, kulturalna poszukuje pokoju — najchętniej pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26169g.

Fokój ładny, duży, z urządzeniem kuchni, przynależnościami, zamienię na podobny. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26174g.

Zamienię mieszkanie dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, na 3-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26189g.

Zamienię pokój 16 m², z urządzeniem kuchni, łazienki, na podobny, względnie do 18 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26202g.

Dwa oddzielne mieszkania na pokój z kuchnią, samodzielne, zamienię na 2 1/2 lub 3 pokoje z kuchnią, samodzielne. Poznań, Jeżycka 32, m. 4 lub 8. 26220g

Pokój z kuchnią, samodzielne, parter, przy rynku Jeżyckim. Dabrowskiego, zamienię na duży pokój na piętrze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26224g.

Mieszkanie 2 1/2-pokojowe, samodzielne, zamienię na 3 1/2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26240g.

Spokojne, bezdzielne małżeńskie poszukuje pustego lub umebłowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26003g.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarskich Domowego „ARGED” Hurtownia nr 1 w Poznaniu przeniosła

z dniem 5 V 1954 r. swoje biura z ul. Wielkiej 19 i 20 do lokali przy ul. Gąsiorowskich 6 K1056

Praca

Gospoia lub pomoc domowa z noclegiem, potrzebna. Poznań, Zeylanda 8 od godz. 15—18. 26064g

Czysto piore i sprzątam. Poznań - Solacz, Palucka 33, m. 1. 26305g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Szyszkowskiego 6 m. 4. 26308g

Różne

Dr. Ord. Bartkowiakowi, za szczerze przeprowadzenie operacji, dr. dr. Kurowskiej, Szwabickiemu oraz Słostrom składam serdeczne podziękowanie. Maria Mytych, Poznań, Gwardii Ludowej 58. 26429g

Zamienię piękny dywan 2.80 x 3.80 na pianino. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 26267g.

✠
Dnia 5 maja 1954 zmarł w 62 roku życia, nasz kochany brat i wujek, śp.

Stefan Krauze

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina 26652g

✠
Dnia 2 maja 1954 r. zmarł w Krakowie, po długiej i ciężkiej chorobie, nasz najdroższy syn, brat, szwagier i stryj, śp.

Roman Juraszek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążona RODZINA
Poznań, Dzierżyńskiego 61a.

Na olimpijskim stadionie

Znów sukces! I tym razem drużyna Polski odniosła zdecydowane zwycięstwo zespołowe. Aż trzech Polaków znalazło się w pierwszej dziesiątce!

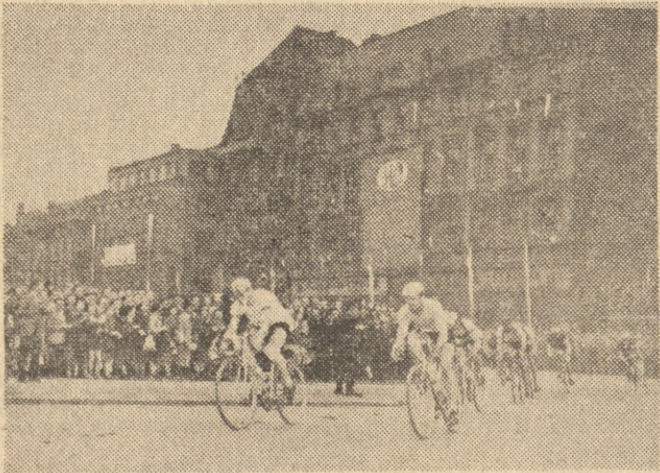
Niesłychany entuzjazm zapanał wśród 80 000 widzów stadionu olimpijskiego we Wrocławiu, kiedy z głośników padły słowa spikera informującego, że lotny finisz w Opolu wygrał Króla. Potem jeszcze stały w meldunkach powtarzały się nazwiska Polaków jadących w czołowiec wyścigu.

Żadne jednak słowa nie opisały tego, co się zaczęło dziać, kiedy za pilotem upadła na stadion kilkunastuosobowa grupa kolarzy, na których czele jechał zawodnik w żółtej koszulce przodownika. 80 000 głosów zlało się w jeden skandowany potężny okrzyk: Wilczewski! Wilczewski! Wilczewski!

Niestety, dosłownie na ostatnich metrach przed metą czy to wskutek nieuwagi, czy też przez to, że zezwolił jadącemu za nim Czechosłowakowi dojechać do bandy, Wilczewski uległ Rużiczce (CSR) i linię mety przejechał o długość koła za nim.

Utrzymał jednak nadal żółtą koszulkę, a cała drużyna Polski umocniła jeszcze swą pozycję niebieskich koszulek z gołębkiem pokoju i po czterech etapach w dalszym ciągu prowadzi w klasyfikacji zespołowej.

M. FLEJSIEROWICZ



VII MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU, III ETAP ŁÓDŹ — STALINOGRÓD

Na zdjęciu: kolarze przejeżdżają ulicami Stalinogradu. Fot. CAF — St. Wdowiński

Rużiczka pierwszy na mecie we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skim, na który wpadł pierwszy wśród niebawem entuzjazmu publiczności Wilczewski, a tuż za nim Rużiczka i Klabiński. Jeszcze na ostatnim wirażu pierwszy był Wilczewski. Jednak wspaniały zryw Czechosłowaka nie pozwolił Wilczewskiemu odnieść trzeciego zwycięstwa etapowego. Rużiczka wygrał etap o pół koła. Tuż za tą dwójką przejechał linię mety Władysław Klabiński, a za nim Pedersen, Ruwet, Matwiejew i Grabowski. Siódemka ta minęła metę, mając nad następną liczącą grupą około 10 m przewagi. W grupie tej był Króla. Dalsi Polacy: Łasak i Hadasik skończyli etap na czele dużej grupy, która przejechała metę w około 3 minuty za zwycięzcą.

Zespół polski znowu zajął pierwsze miejsce na mecie we Wrocławiu, a Wilczewski uległ Rużiczce tylko o centymetry. Klabiński był trzeci, Grabowski siódmy, oto efekty pięknej zespołowej jazdy naszej drużyny na czwartym etapie Wyścigu Po

Smysłów wygrywa

5 km. w Moskwie dogrywano odłożoną w dniu 4 maja br. dwu dziesiątą partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckimi arcymistrzami: Botwinnikiem i Smysłowem.

W 73 posunięciu partia zakończyła się zwycięstwem Smysłowa. Po dwudziestu partiach prowadził obrońca tytułu mistrza świata — Botwinnik 10,5:9,5 pkt.

koju. Niespodziewana dla nikogo doskonała postawa naszych zawodników ma swe przyczyny w wielu istotnych elementach, z których jednym z ważniejszych jest zgranie się zespołu i jego współpraca. Są właściwe, koleżeńskie stosunki, jakie panują pomiędzy naszymi zawodnikami, zarówno na trasie, jak i poza nią. Bez tego sukces, jakiego do tej pory jesteśmy świadkami — byłby niemożliwy.

Kiedy jechaliśmy ze startu norowego w Stalinogradu na start ostry do Zabrza, Króla powiedział: „trzeba by powalczyć o zwycięstwo we Wrocławiu. Tam jest moja publiczność, która mnie bardzo lubi”.

Mimo tych ambitnych zamierzeń Króla rezygnuje z nich dla dobra drużyny, konsekwentnie realizuje zamierzenia z góry postawione przez kierownictwo i waleń przyczynia się do zwycięstwa zespołu i do utrzymania niebieskich koszulek pro

Klasyfikacja indywidualna IV etapu:

1. Rużiczka (CSR) 4.28,39
2. Wilczewski (Polska) 4.29,39
3. Wł. Klabiński (Polska) 4.29,39
4. Pedersen (Dania) 4.29,39
5. Ruwet (Belgia) 4.29,39
6. Matwiejew (ZSRR) 4.29,39
7. Grabowski (Polska) 4.29,40
8. Picot (Francja)
- (zawodnicy, którzy zajęli miejsca: 9—21, zostali sklasyfikowani w tym samym czasie),
9. Ostergaard (Dania)
10. Van Meenen (Belgia)
11. Króla (Polska) 4.29,44
12. Łasak (Polska) 4.38,17
13. Hadasik (Polska) 4.38,18

Wyniki drużynowe IV etapu

1. Polska 13.28,58
2. Czechosłowacja 13.29,07
3. Dania 13.29,07
4. Holandia 13.29,12
5. Belgia 13.30,57
6. ZSRR 13.32,39

Klasyfikacja po czterech etapach indywidualna

1. Wilczewski (Polska) 14.45,02
2. Ostergaard (Dania) 14.49,59
3. Dalgaard (Dania) 14.50,39
4. Edward Klabiński (Polska) 14.51,06
5. Władysław Klabiński (Polska) 14.51,19
6. Rużiczka (CSR) 14.51,21
7. Nahtigal (CSR) 14.51,27
8. Van Schill (Belgia) 14.51,30
9. Broek (Holandia) 14.52,14
10. Van Meenen (Belgia) 14.52,26
11. Grabowski (Polska) 14.55,59
12. Króla (Polska) 14.56,08

...i zespołowo:

1. POLSKA 44.22,41
2. CSR 44.22,27
3. Dania 44.22,37
4. Belgia 44.33,13
5. Holandia 44.34,36
6. ZSRR 44.45,39

skórę? Czy nie sprzedaj naszego życia za cenę własnego życia?

Głuche zapanowało milczenie. Słowa Matea wywarły głębokie wrażenie. Tkwiła w nich niesamowita, zniewalająca siła urzekania. Był to człowiek nie tylko krzepki ciałem, ale i mózg posiadał jednako tęgi. Tok jego myśli był ścisły i rozumny, nie można mu było odmówić słuszności, jeżeli — i tu Mateo popełniał błąd! — jeżeli za bezsporną uważać pewność, że miał charakter słaby i chwiejny. W tym Mateo dopuszczał się niesprawiedliwości.

Z gorliwą pomocą pospieszył mi Arnak. Przypomniał, żeśmy już dwa razy zetknęli się z Hiszpanami, raz, kiedy pojawił się statek u wybrzeży i można go było łatwo przywabić ogniem, innym razem, kiedy Hiszpanie wyładowali na wyspie z palącego się okrętu — a zawiązy postępowalem jak szczerzy przyjaciel Indian i wróg Hiszpanów.

— Posadzać — kończył Arnak — posadzać tego człowieka, że jest niestały i niskiego charakteru — to śmieszne!

— Wypadki, które wymieniasz — odparł Mateo — nie przekonują: biały człowiek mógł być postępować tak albo szak. Wtedy nie był przyciśnięty do muru i nic nie tracił... Ale kiedy będzie miał nóż na gardle, kiedy zdradą będzie mógł okupić życie własne...

Nie dokończył, podsuwając słuchaczom domysły, co się potem stanie. Zaciekle i podejrliwie Matea ścinały mroźne dusze strapiionych zbiegów. Złowieszcze to były słowa, przynębiające tym bardziej, że siła zawierały cech prawdopodobieństwa.

Po długiej chwili kłopotliwego milczenia Manauri odezwał się do Matea.

— Więc co radzisz czynić? Czy masz jaką dobrą radę?

— Mam!

Wszyscy w napięciu patrzyli na Murzyna. On ogarnął mnie złym, zimnym wzrokiem. Takie zimne i przegazzone ślepa mają drańskie bestie, gdy gotują się do skoku na ofiarę. Mimo woli dotknąłem mej strzeiby, ażeby przekonać się, czy wisi na ramieniu.

— Uczciwy on, czy nieuczciwy — zawarował Mateo — zły, czy dobry, to w tej chwili nieważne. Natomiast same jego istnienie jest wielką dla nas groźbą. Bezpieczni byłibyśmy jedynie naówczas, gdyby on nie żył!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(71)

downików wyścigu. Trzeba tu wspomnieć, że Hadasik i Łasak są poważnie kontuzjowani. — Pierwszy w rękę, drugi w skroni. To utrudnia im prowadzenie równorzędnej walki.

Czterech kolarzy drużyny polskiej: Wilczewski, Grabowski, Króla i Klabiński wiedzą, że na nich do tej pory musiała spoczywać odpowiedzialność za losy zespołu polskiego. Naturalnie, nie obyło się bez drobnych uszczypliwości, które wyrażały się na przykład w żartobliwym zdaniu Króla, że „przecież Hadasik doskonale jeździ, bo jest lepszy od całej drużyny hin duskiej. Te żarty jednak mają charakter koleżeński, są przyjazne, a nie złośliwe, świadczą o dobrym nastroju drużyny i o jej zgraniu się. To nas bardzo cieszy i dlatego, że przecież przed nami jeszcze 9 ciężkich etapów, na których wielokrotnie przyda się bardzo koleżeńskie gesty, czy przyjacielska przysługa. Dla dobra zespołu, dla zyskania przyjaciół warto jest gasić ambicje osobiste.

Ocenimy to wyżej niż niejedną samolubny sukces indywidualny. Pierwszy dzień przerwy w wyścigu zastaje naszych kolarzy na czołowych miejscach — zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i zespołowej.

St. P.

Stanowiska na Warcie od Niwki do Czerwonaka pragną zająć wędkarze

Kto wiosną i latem przechodzi brzegami Warty, ten spotyka tam licznych wędkarzy, którzy po pracy chwycili za kije i ruszyli nad wodę.

Szczególnie odcinki przymiejskie rzeki są najbardziej dostępne na krótkie popołudniowe wyprawy w dni robocze, a w niedziele Puszczkowsko. I dlatego sprawy wędkowania na Warcie od Niwki do Czerwonaka często są poruszane na zebraniach kół wędkarskich. Zwrócili się do naszej redakcji członkowie Zakładowego Koła PZW przy Pocztańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu. Piszą oni:

„Koło nasze zrzesza w 90 proc. robotników zakładu. Nikle wyniki wędkowania zniechęcają członków do uprawiania tego sportu, który poza sportowym wyzyskiem się łączy się z przebywaniem na świeżym powietrzu. Jest to dla nas tym konieczniejsze, że pracujemy w atmosferze gazów i pyłów szkodliwych dla zdrowia. Dlatego też tutejsze koło prowadzi aktywną propagandę wśród załogi, by zapisywano się na członków PZW. Niestety, jednak wyniki są małe, a to z powodu braku atrakcyjności wędkowania na przymiejskim odcinku Warty.

Toteż wydaje nam się, że rzeka Warta na odcinkach obwodów 81 do 87 (od Niwki do Czerwonaka) winna być wyłączona od obwodów przemysło-



Po pracy przyjemnie spędzić kilka godzin nad wodą, z czego korzysta liczna rzesza wędkarzy poznańskich. Na zdjęciu: grupa wędkarzy oczekująca na „branie” ryby.

Teatry

OPERA — g. 19

„Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19

„Domek z kart”

NOWY — g. 19

„Eugenia Grandet”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia”

PANSTWOWY TEATR — g. 19.30 „Złoty król Megamona”

LALKI i AKTORA — g. 16.30 „Złoty król Megamona”

Skalmierzyce — „Świętoszek”

Kina

APOLLO — godz. 15, 18.15 i 20.30 „Paloma” (meksyk.)

BALTYK — g. 15.30 i 20.30 „Cielitwa”

MUZA — g. 11 „Zwycięski powrót”, godz. 16.18 i 20 „Przełom”

I część

(polski)

CO•CDZIE•KIEDY

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Pod tureckim jarzmem” (bułg.)

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 — „Cud w Mediolanie” (włoski)

LETNIE — g. 15, 17 i 19 — „Sprawa do załatwienia” (polski)

PIAST — g. 18 i 20 — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka”

PUSZCZYKOWO — g. 19 — „Arena śmiałych”

FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53 g. 10—22 — „Wyspy Sundajskie”

Koncerty

Aula UP. — g. 19.15 — koncert symfoniczny pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego

Odczyty

TPP-R, ul. Fr. Ratajczaka 37 — g. 10 — impreza poradnicza dla kierown. świetlic wiejskich pow. Kalisz — w programie: „Dni oświaty, książek i prasy w świetlicy i bibliotece”; g. 18 spotkanie z przodującym hodowcą pow. Kalisz, wzorującym się na doświadczeniach radzieckich oraz filmy „Sukces jarosławskich hodowców” i „Wspaniałe konie”

Radio

PROGRAM II

fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.50, 12.04,

VII MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU, III ETAP ŁÓDŹ — STALINOGRÓD

Na zdjęciu: Zawodnicy na trasie III etapu.

Fot. CAF — St. Wdowiński

listy i odpowiadzi

Uporządkować

Podwórza posesji przy ul. Maleckiego 16/17 przedstawiają szczególny, smutny obraz. Pod nr 17, niedaleko śmietnika znajduje się stara szopa — wylęgarnia szczurów. Gryzonie nikt nie tępi. Nie wykorzystany jest plac przylegający do podwórza.

Przechodzą tędy ludzie, skracając sobie drogę. A przecież po oparkaniu terenu (poprzednie opłotowanie usunął właściciel) można by założyć tutaj piękny skwer z piaskownicą i lawkami dla użytku mieszkańców i ich dzieci.

W sklepach domu przy ul. Stawnej 5 (Samopomoc Chłopska) urządziła magazyn skór surowych. Nie trudno przedstawić sobie, jakie powietrze panuje w okolicy szczególnie w ostatnich ciepłych dniach. Okien nie możemy otwierać, dzieci na podwórzu nie mogą się bawić, płoszone przez zajeżdżające samochody i wozy. Tego rodzaju magazyn „Samopomoc Chłopska” winna urządzić na peryferiach miasta, a piwnice zwolnić dla lokatorów na ziemniaki i węgiel. (1148, 1119)

Stali Czytelnicy „Głosu”

Odpowiadamy Czytelnikom

Lokatorzy domu przy ulicy Dzierżyńskiego. Uszkodzone rury kanalizacyjne w Waszym domu już naprawiono. (559)

Maksymilian Maciejewski, Poznań. Listonoszy niedbale wypełniających swe obowiązki w terenie przeniesiono do innej pracy. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów pragnie równocześnie zapobiec wypadkom nieprzyjmowania prenumerat gazet przez listonoszy, postanowiła analizować ilość przedpłat przyjętych przez doręczycieli. (A-254)

A. Marciniak, J. Kaleta i H. Baumgart. Sprawy przez Panów opisane przekazałyśmy do PPK „Ruch”. (1061)

S. B. z Rawicza. — Kuzynce należy się zasiłek pogołowy, który wypłaci jej zakład pracy, lub ZUS. Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Handlu znajduje się w Poznaniu przy ul. Kantaka 5 (1050).

J. Tanicki, Poznań. W bieżącym roku zbudowana zostanie podstacja elektryczna, która poprawi napięcie elektryczne Osiedla Skorupki. Uzupełnione też zostaną braki w oświetleniu. (686)

Sommerfeld, Poznań. MHD w Poznaniu sprawę skupu opakowań pasty do obuwia skierował do MHW w Warszawie. (392)

Czytelnicy „Głosu” nr 023. Prosimy o podanie nazwiska i adresu leśniczego — będziemy interweniować. (1152)

13.10, 14, 17.30 (P), 18.15 i 21.30

Muzyka:

5.25 (P), 5.40 (P), 6.37,

7.15, 7.55, 8.25 — poranna, 12.10 — rozrywkowa, 12.25 — na

swojską nutę, 13.35

(P) koncert solistów,

15.20 — rozrywkowy,

18.20 utwory skrzypcowe, 19.35 — melo-

die fortepianowe, —

20.40 — z melodią i

piosenką przez świat

22 — tydzień muzyki

czechosłowackiej

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 8 —

dla młodzieży, 12.45

dla wsi, 13.15 — lite-

racka, 14.10 i 14.30 —

szkolna, 15 — radio-

wy kurs języka ro-

syjskiego, 15.30 aud.

aktualna.

Sport:

6.15 i 21.45 — repor-